

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi co tydzień o godzinie 2-jej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 1 Mk.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Księgarnia miejscowa i samiejscowa ul. Czerwieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Księgarni, ul. Czerwieckiego 12, w Reklamie; Prasaowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamowa otwarta wolno od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.696. Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

wa Lwowie bez dostawy	16 Mk
z dostawą	19 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	30 Mk
z przesyłką w innych państwach	32 Mk



Ceny ogłoszeń (amerykański): Wiersz numer 7 lamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i herbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, dwustym drukiem podwójnie.

Nadane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i kalendarzy 4 Mk, za wiersz 4 lamowy lub jego miejsce miary numer 4.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i herbowa po 2 Mk 50 f., za wiersz numer 4 lamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko entelektualni abonent „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I piętro (nad magazynem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes dyrekcji skarbu zamianował kontrolora skarbowego Stanisława Aloisego 2-ga im. Baychella, komisarzem kontroli skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta celnego Józefa Gorlacha, asystentem celnym w XI. klasie rangi.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował respicyenta kontroli skarbowej Rudolfa Grzesiuka, komisarzem kontroli skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował adjunkta pocztowego Jana Demskiego, oficysem pocztowym w X. klasie rangi w Solotwinie.

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie przedłużenia mocy prawnej patentów na wynalazki, ochrony wzorów rysunkowych i modeli oraz ochrony znaków towarowych, zgłaszanych na zasadzie poprzednio obowiązujących ustaw.

Termin składania podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towaro-

wych, zgłaszanych na zasadzie art. 38 dekretu o patentach na wynalazki, art. 15 dekretu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli oraz art. 23 dekretu o ochronie znaków towarowych (Dziennik Praw P. P. nr. 13 z 1919 r., poz. 187—189), wyznaczony ostatnio rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu (Monitor Polski nr. 230, 1919 r.) na dzień 30 czerwca 1920 roku, przedłuża się niniejszym do dnia 10 stycznia 1921 r.

Minister Przemysłu i Handlu:

w z.

(—) Henryk Strasburger.

Warszawa, dnia 12 maja 1920 r.

Rozporządzenie

Rady Ministrów w przedmiocie zmiany art. 4-go rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1920 r. (Dz. ustaw poz. 232).

Art. 1. W art. 4-tym rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22-go kwietnia 1920 r. (Dz. Ustaw poz. 232) w przedmiocie utworzenia Urzędu Emigracyjnego uchyla się punkt a).

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:

(—) L. Skulski.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:

(—) E. Peplowski.

Minister Spraw Zagranicznych:

w z. (—) St. Dąbrowski.

Minister Skarbu:

(—) W. Grabski.

Warszawa, dnia 31 maja 1920 r.

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych w przedmiocie podwyższenia Ogólnopolskiej Taryfy osobowej i bagażowej, obowiązującej od dnia 1 czerwca 1920 r.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw nr. 14 poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (Monitor Polski nr. 82) i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz z Dzielnicą Pruskiej, zarządzam niniejszym co następuje:

Z dniem 1 czerwca 1920 r. wszystkie opłaty, podane w ogłoszonej w nr. 40 Dziennika Ustaw z roku 1920 (poz. 242) „Taryfie na przewóz osób psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych normalnie towarowymi polskimi kolejami państwowymi i normalnotorowymi kolejami prywatnymi, zarządzanymi przez Państwo”, z wyjątkiem opłat za przewóz mleka, podwyższa się o 100 proc. Do przewozu mleka w przesyłkach nadzwyczajnych stosować się mają opłaty niepodwyższone, a wskazanej w rozdziale V, Części II, wspomnianej taryfy.

Minister Kolei Żelaznych:

(—) K. Bartel.

Warszawa, dnia 27 maja 1920 r.

W dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru Gazety Lwowskiej ogłoszone jest obwieszczenie Niemcinstwa we Lwowie o należytym zachowaniu się w stacjach kolejowych w byłym zaborze austriackim.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 17 czerwca b. r.

Na froncie północnym pomiędzy jeziorami Jelsa i jeziorami Szabo oddziały nasze, po zwyciężonych walkach posunęły się naprzód, zajmując miejscowości Szadje, Murawiszczyna i Okuniewo.

W rejonie jeziora Meszuzol odparto ataki bolszewickie.

Na południe i zachód od Czarnobyla na linii rzeki Uszy trwają zwycięskie walki. Oddziały nasze odparły nieprzyjaciela z rzeką Weresinie.

Dzięki planowemu manewrowi oddziały naszej piechoty i jazdy stoczyły i rozbiły w rejonie Budomyśla jedną dywizję komendy armii Badiennego.

Zdobycz wazna wynosi 800 jeńców, dwie armaty, 600 wozów taboru.

Szef oddziału operacyjnego Naczelnego Dowództwa:

Stachewicz, pułkownik sztabu generalnego.

Lwów dnia 18 czerwca 1920.

Zaufanie.

Rzeczą najważniejszą w każdej współpracy jest wzajemne zaufanie do siebie ludzi, którzy razem jakiegoś dzieła dokonywują... Mam tutaj na myśli stosunek naszego społeczeństwa do naszego wojska. I z całą radością od razu stwierdzić musimy, że stosunek ten jest bardzo piękny, polegający właśnie na wielkim zaufaniu, jakie społeczeństwo nasze żywi dla naszej armii. Można się było o tem dowodnie przekonać w czasie ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza podczas

— Wolaj nie chcę — odparł Włoch — i wykręcił się na pięcie. Chowajcie nauki swoje dla innych. Jeszcze by mnie dyabeł zdradziecko opętał. Strzeżcie się, by i was kiedy nie wziął na rożen za to, iż bluźnicie przeciw Bzymowi i rycerstwu.
— Nie kto inny jeno dyabeł właśnie przekładza wam oświecać się.
— Nie wymawiajcie tego imienia! — zaklął Włoch. — Trzeba w ścianę trzy razy odpukać. Niemalże nagrzeźwłem i jeszcze grzeszę, więc chcę trochę pokutę i umrzeć bogobojnie. Wolę też żeby wonezas jakiś miuch szany modlitwy nadeszła odmawiał niż heretyk, który konę ma, choć księdzem jest, a gdy trzeba, szlachty w pień wycina. Do licha! z waszemi naukami.

Był jednak kto inny, kto zajął się wykładami przybytków. Był to Jakób Przekora, kasztelan cichowski, a najbliższy sąsiad Szytrowy. Nie bywał on do tej pory w Melstynie, gdyż pana jego zgodnie z opinią za gwałtownika uważał, a jako nowo upieczony dygnitarz i kasztelan nie chciał zadawać się z rycerzem, od łask dworu odsuniętym. Przekora był jednak człowiekiem starym, gdyż na dorobku, a popadł teraz w zatarg ze Zbyszkiem, który nakazał mu, w myśl ogólnego prawa, dziesięćcinę z nowin odkładać dla plebana na chleb duchowny. Pod bokiem też miał Uszew, okłoci krakowskiej kwitnącą posiadłość, którą byłby rad bodaj ze Szytkiem we dwóch podzielić. Spodobała mu się religia, która dobra ziemskie odbierała kościołowi. Zaczął przyjeżdżać do Melstyna, a w parę dni jednego z księży, Jaska, zabrad dla bliższych nauk do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

31)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Kawaler Fosari gospodarował w Melstynie. Skoro w Krakowie nie zanosilo się na zbrojne starcie, nie pojechał zatem ze Spytkiem, a wolny czas spędzał albo ze znajomkami w Bochni, gdzie z rozmaitem szczęściem grywał w kości, albo też zasiadał do rękopisu, w którym chciał opisać dzieje Spytkowego żywota. Robota szła mu jednak niezmiernie wolno, gdyż pióro skrzącało mu, tusz przyskał, a czarno plamy ośladły jako muchy na pergaminie i zakrywały nieraz najbardziej zajmujące zdania a myśli. Gdy zatem zbytnio się już lawencya utrudził, podązał na dziedziniec, gdzie dla odpoczynku i skrzepienia sił, podnosił i dźwigał kamienie, co cięższe.

Zapoznał się też bliżej z owymi księżmi husyckimi, których przywiódł Abraham ze Zbąszyna. Nie czuli się oni jeszcze swojsko i mało wychodzili ze swej izby, kiedy zagłębiali się w pismach swego mistrza, czeskiej „Postylli” i łacińskiej „De ecclesia”.

Fosari odnosił się do nich dość niechętnie. Sprawy wiary mało go obchodziły, ani też, w swem zbójckim zaprawie raczej życie, wiele czasu miał, by zajmować się teologią. Co więcej gniewali go ci duchowni, którzy z Bzymem arywali, gdyż chociaż niby

i on przeciw pasiekowi spiskował, to przecież dbał o przewagę swojej ojczyzny.

— Zbliża się wielka data — mawiał Przemko. — Oto 6 junii mija który dziesiątek lat od pory, gdy znakomity nasz reformator męczeńską śmiercią pomarł. Zważył go cesarz Zygmunt listem żelaznym, by go później na stosie kazać spalić. Dniowali się wszyscy onej mocy ducha, którą męczeńnik on w najcięższych cierpieniach okazał. Zostali przedsię wzięci, i żeby nauki jego w świat ponieśli.

— Pierwszy raz od was o nich słyszę, opowiadano mi tylko o jeaszym heretyku, Wiklifie.

— Z jego to dzieł niemało mistrz nasz korzystał. Nie chciał on jednak naruszać powagi Kościoła. Tłumaczył się w słowach prostych i w dziełach, najczęściej po czesku pisanych, choć i język łaciński jako swój własny posiadał.

— Wiem, iż powstajecie przeciw Bzymowi i cesarzowi. Nie wypierajcie się heretyki. Mówią też, iż z Chasydami stanowiącie jedność.

— Złe języki prawia to i umyły grubo nieświadczone. Chrystusa uznajemy za głowę Kościoła i w jego to naukach prawdy szukamy. Żalik za równo ze słowem Bżem kamy metna tradycję kościelną i nauki eklesyastów?

— Cesarza za nic nie maciel!

— Jakóż mamy kochać Luksemburczyka, który narodowca naszą chciał wytopić.

— Nastajecie na papieża?

— Nad papieża wyższym jest sobór. Wszystko zło pochodzi ze świeckiej władzy stolicy apostolskiej i zgrzeszył św. Konstantyn wielki, który Kościołowi wielkie dobra

udał. Odtąd miasto skromnych duszpasterzy, ksiąząt duchownych pomuczył.

— Jako Zbyszek z Okienicy?

— Jako Zbyszek z Okienicy.

— Tutaj trafiłście w sek. Sam nieraz nastawałem, iż niestusne są dziesięćcinę i „chleb duchowny”. Papięta jednak szanować trzeba.

— Dlaczego panie?

— Bo w Bzymie jest, a Bzym włoskie miasto.

— Żartujecie, rycerzu, ojciec duchoway bywał już i w Avintonie.

— Przyjmujecie Komunię pod dwoma postaciami.

— Tak radził Jakób ze Strzybra, a mistrz nasz poświadczył przed śmiercią, iż obydwaj ten wierze nie jest przeciwny.

— Wycinacie rycerstwo, dzielcie dobra ich, pławicie we krwi Czechy całe.

— Wiciełk dliściego panie? Bo słowa mistrza łowid najradniej prosty lud, a ten nie pojął ich. I między naszymi są rycerze, a wycinamy jeno tych, co z cesarzem przeciw nam stajemy.

— Mógł się jako ja, albo ci gardło urwać. Mięka zasada, ale ja nie będę się jej trzymał.

— Trzymał się jej cesarz Zygmunt, gdy Husa kazał spalić.

— Chłopska wasza wiara, nie rycerska.

— Chrystus nie dzielił świata na chłopów i rycerzy.

Szczupak zostanie szeszupakiem, a pletka pletką, jak słusznie w Polsce prawia. Widzę jednak, iż tego językiem obracacie.

— Pojście z nami, Wasza Miłocść, tak samo będziecie umieli. Nie chcecie Husa dzieł czytać, to damy wam sławny traktat Wifafa: „De universalibus et ideis”.

ostatniej, dość długo trwającej, wielkiej bitwy na północy.

Nie dość, że sami bolszewicy rozpuszczali najpotworniejsze i najgłupsze wieści się i zagranicą, powiarała tu i owdzie, niepokojąc opinie całego świata. Otóż społeczeństwo nasze, chociaż słyszało o tych różnych wieściach, nie niepokoiło się, wierząc najzupełniej swojej własnej armii. Dzięki temu dało ono możność spokojnie pracować żołnierzowi, nie targając go, nie jątrząc próżnymi niepokojami, próżnymi opowiadaniem i słuchami.

Taki stosunek wzajemnej ufności jest dowodem, że Naród kocha swoją Armię i że jej ufa. Wklada to, oczywiście, na całe wojsko obowiązek polegający na tem, że wojsko nie może zawieść pokładanego w niem zaufania. Armia nasza z tych zadań wywiązywała się dotąd i wywiązuje się dziś bardzo sumiennie i bardzo pięknie. I to właśnie stanowi tę siłę, tę spójność, jaka jest najlepszą obroną tak przeciw orężowi nieprzyjacielskiemu, jak przeciw nieprzyjacielskiej propagandzie.

Wśród zarodków, mniej wyrobionych od naszego, sprawy mają się całkiem inaczej; tam wszyscy chcą nasz robić wszystko, jeden się miewa w dziedzinie pracy drugiego, z czego wynika później to, że nikt za nic nie jest odpowiedzialny. Otóż u nas jest, dzięki Bogu inaczej, a ostatnie tygodnie dowiodły, że nawet wtedy, kiedy cały chór różnych wrogich nam głosów plotkuje na nas i nas oczernia, pomawia o niepowodzenia, kłóski, społeczeństwo temu wiary nie daje.

Z tego również wynika, aby żołniers, walczący na froncie, ufał niekomu, swoim, zaprzętały pracę nad wzniesieniem ojcowskiego domu. Ich także agitacja nieprzyjacielska chce oczernić w oczach żołnierza za pomocą różnych odezw i świstków, my jednak powinniśmy ufać naszym rodakom, pracującym w kraju, tak, jak oni ufają nam, walczącym na froncie.

Powrót Ministra Patka.

Minister Patek wyjechał z Paryża po konferencji z Millerandem i Fochem. Patek jest zupełnie zadowolony z wyniku pertraktacji, która potwierdza zgodę między Polską a Francją. P. Patek porozumiewał się także z przedstawicielami Anglii, Stanów Zjednoczonych Włoch i Japonii.

Przesilenie trwa.

Prezydent Ministrów Skulski wysłał wczoraj o godzinie 3 po południu do Naczelnika Państwa list tej treści:

W obecnej sytuacji nie widząc dla siebie możliwości utworzenia gabinetu, proszę Pana Naczelnika o niepowierzenie mi tej misji.

Odpis listu powyższego Prezydent Ministrów Skulski przesłał Marszałkowi Sejmu Trąpczyńskiemu.

Prezydent Ministrów udzielił przedstawicielowi PAT następujących wyznań:

NPR. nie wypowiedziała jasno swego stanowiska w sprawie projektowanej przezemnie koncepcji Rządu, opartej na doborze fachowców z Sejmu i poza Sejmem, uzależniającej swoje stanowisko od ściślejszego porozumienia się z PSL i NZL. Natomiast PSL zaprojektowało rozpoczęcie pertraktacji programowych wobec tego że program Rządu, który miałem utworzyć, był stronniotwem wyraźnie sakomunikowany i opierał się na koniecznościach państwowych, zusełate jasnych i bezspornych, a takie sprawy jak konstytucja, reforma rolna, polityka zagraniczna były już szczegółowo omówione pomiędzy stronniotwami, stanowiącymi większość za dawnego Rządu, sprawy zaś aproprywatyzacyjne zdecydowałem się załatwić na tych podstawach, jakie były wypracowane przez komisję porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli PSL, Wyzwolenia, lewicy PSL, PPS i NPR, doszedłem do przekonania, że w 10 dniu przesilenia rozpoczynania jałowej dyskusji na temat usgodnienia wzajemnych programów, nie prowadzi do celu. Nie mogłem przeto przyjąć misji tworzenia rządu.

P. Skulski był zmuszony do zajęcia takiego stanowiska wobec oświadczeń klubów poselskich. Mianowicie PSL. wydało następujący komunikat:

Klub PSL. stoi na stanowisku, że utworzenie w obecnej chwili rządu bezprogramowego tak samo jak i rządu urzędniczego nie odpowiada powadze sytuacji. Natomiast PSL. gotowe jest wziąć udział w rządzie, który będzie miał demokratyczny program i zdecydowane stanowisko w najważniejszych aktualnych kwestiach politycznych i społecznych, a przedewszystkiem w sprawach polityki zagranicznej, konstytucyj, reformy rolnej i planu aproprywatyzacji.

Plenum klubu poselskiego NPR, wraz z zarządem stronnictwa oświadczyło: Klub poselski NPR, zważywszy, że między klubami PSL i NZL istnieje jeszcze niewyrównanie różnic, które bez porozumienia tych klubów mogłyby uniemożliwić pracę gabinetu p. Skulskiego, opartą przedewszystkiem na współdziałaniu powyższych klubów, — poleca swemu prezydium przeprowadzenie pertraktacji z klubem PSL i NZL, w sprawie bliższego sformułowania programu projektowanego przez gabinet p. Skulskiego.

Nar. obradę klub robotniczy uzależnił wysłanie swoich członków do gabinetu od wypełnienia dwóch warunków: 1. w zakresie polityki zagranicznej inkorporacja ziem wschodnich do tegoż czasu utworzenia Ministerstwa ziem wschodnich. 2. W spra-

wach aproprywatyzacyjnych całkowity sekwestr zboża.

Marszałek Trąpczyński po otrzymaniu pisma wystosowanego przez Skulskiego do Naczelnika Państwa z wyrażeniem się misji utworzenia gabinetu, udał się do Belwederu i zaproponował Naczelnikowi Państwa powierzenie misji utworzenia gabinetu p. Janowi Brejskiemu, przesyłowi narodowej partii robotniczej. Naczelnik Państwa na propozycję tę się zgodził i wezwał Brejskiego na konferencję. Po powrocie z Belwederu p. Brejski zawiadził się o godzinie 10 min. 30 w gmachu Sejmu w klubie sprawozdawców parlamentarnych i zgromadzonym tam dziennikarzom sakomunikował, iż Naczelnik Państwa powierzył mu misję utworzenia gabinetu. P. Brejski mandat przyjął i dziś t. j. w piątek o godz. 4 po południu referuje Naczelnikowi Państwa wynik swoich zabiegów.

Konwent seniorów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego na życzenie i w obecności Ministra skarbu Grabskiego obradował nad uruchomieniem komisji skarbowo-budżetowej ze względu na stosunki walutowe. Wymagające natychmiastowego upoważnienia Ministra skarbu do wyzyskania pomysłów koniunktur dla marki polskiej, oraz ze względu na konieczność uregulowania płac urzędniczych. Konwent seniorów przychylił się do tego życzenia i na wniosek p. Grąbińskiego postanowił, że komisja skarbowo-budżetowa może rozważać przedstawione przez Ministra skarbu projekty, odracając dyskusję tylko nad tymi projektami, co do których nastąpi sprzeciw jednego z klubów ze względów politycznych.

Pożegnalny rozkaz generała Sosnkowskiego.

Do wojsk armii rezerwowej!
Rozkazem Naczelnego Wodza podległe mi wojska przechodzą z dniem 12 b. m. pod rozkaz generała porucznika Zygadłowicza, dowódcy I. armii. Armia rezerwowa powołana do życia w ciężkich i krytycznych chwilach, gdy losy wojny ważyły się na szali, spełniwszy chlubnie i zaszczytnie powierzone jej zadania, znika pod tą nazwą z widowni po dwu tygodniach istnienia. Niechybnie jednak działania armii rezerwowej, które wywarły tak rozstrzygający wpływ na losy wielkiej bitwy nad Berezyną przejdą do historii jako piękny fragment walk smartwychwstałej Polski o swoje granice i o potęgę Państwa dla Ojczyzny. Armia rezerwowa powstała w przeciągu dni 3 a sztab jej zorganizowany został w przeciągu 10 godzin. W chwili rozpoczęcia ofensywy cały szereg przeznaczonych dla Armii eszelonów znajdował się jeszcze w drodze. Najważniejsze je-

dnakie techniczne kompanie telegraficzne, kompanie saperów, kolumny szpitalne i zakłady nie zdążyły jeszcze przyjechać, rezerwy nie były zgromadzone. Tem niemniej w pełnem poczuciu konieczności pospiechu dałem 2 czerwca rozkaz przejścia do ogólnego ataku, licząc, iż postach i odwaga prostego żołnierza, który jest podstawą każdej armii, oraz charakter i silna wola oficerów potrafią wyrównać wszelkie braki materialne. Nie zawiodłem się w swych rachubach. Armia w tygodniowych przeszła, uporezywych bojach, wśród niesłychanie trudnych warunków terenowych i komunikacyjnych, pozbawiona prawie środków transportowych, przy ciągłej rękawicy się łączył, potrafiła pokonać wroga i osiągnąć wyznaczone cele operacyjne, nie zabawiając się ani razu, nie znając słowa: odwrot, na całym swym zwycięskim szlaku. Nie umiem znaleźć dla armii większych słów pochwały nad słowa pełne prostoty, lecz równocześnie najgłębszej treści: Armia spełniła do końca swój żołnierski obowiązek.

Proszę wszystkich pp. dowódców poległych w moim imieniu oficerów i żołnierzy. Rozstaję się z nimi ze szczerej wzniesieniem, gdyż nie ma na świecie silniejszego uczucia nad znany sentyment żołnierski, który rodzi się w wojnie. Żałuję bardzo, iż otrzymałem od Wodza Naczelnego nowe zadanie i rozkaz natychmiastowego wyjazdu, muszę opuścić armię w chwili, iż nie mogłem do ostatniej chwili z powodu braku pracy i trudnych komunikacji oraz rozległości frontu, poznać osobiście wszystkich oddziałów i ich dzielnych żołnierszyków. Życzę wam wszystkim panowie z głębi duszy dalszej chwały wojennej na sławie, pożytkowi i dobru Rzeczypospolitej. Proszę was na zakończenie, byście ściśle zastosowali się do moich ostatnich instrukcji, mając zawsze w pamięci mianowane słowa Wodza Naczelnego: Zwyciężyć i spocząć na laurach, być pobitym, lecz nie uleść, to zwycięstwo. Pamięci poległych w tej bitwie składam hołd. Sosnkowski gen. porucznik i dowódca armii.

Gen. Sosnkowski wczoraj rano powrócił z frontu do Warszawy ze swoim sztabem.

Zwycięskiego w ostatniej ofensywie dowódcę powitał na dworcu pułkownik Zawadzki oraz major Zaremba imieniem Ministerstwa spraw wojskowych. Ponadto zgromadziło się na rampie kolejowej liczące grono oficerów.

Wyrównanie pensji urzędniczych.

Rada Ministrów uchwaliła prosić Marszałka Sejmu o zwołanie na 25 bm. specjalnego posiedzenia sejmowego celem uchwalenia ustawy o uposażeniu urzędników

STANISŁAW BACHWAŁ.

Historja o tytoniu.

Wojak! Zwycięstwo! Jakże to wielkie radości budzą się w sercu, gdy ostrzem miecza buduje się Ojczyznę. Wona! Heł to równocześnie bledzących uzie, miłośność, strasznych tragedji rączy się z tym wyrazem. Wojna niele z sobą wydarce najmłodszych sił naroda, wojna pali wie i w grzyby rozsypane miasto, wojna łupi i grabi z mienia i pamiętek narodu. Wojna często dotykała w dawnych wiekach przedmurze zachodu — Polskę i ogalała ją bezpórtanie z cennych rezerw.

To też nie raz wi się nikt, skoro w „Sprawozdaniu z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności“ (Kraków, 1914) wyczyta, że w Archiwum królewskim w Sztokholmie znajdą się moc ksiąg i rękopisów, odurzających się do piśmiennictwa polskiego, a dalej znajdzie w r. sprawie dr. Aleksandra Ostrowskiego, zamieszkałego w „Reconitaku krakowskim“, że oprócz piśm i ksiąg, przechowywują się w Szwecji także i armaty lwowskie. Kiedyż tam dostały się owe pomniki przeszłości naszej? Odpowiedź na to dał mi Józefowicz w rozogniamiennej pracy p. t. „Lwów utracony“, Ludwik Zieliński w powieści skreślonej w historycznych obrazach p. t. „Karol XII, król szwedzki“, niezapomniany znawca stosunków polsko szwedzkich Kuba Łudwik, a dalej prócz innych w pracach dr. Onofrego (Wysocki Zamek) i Jaworski Franciszek (Ratusz lwowski).

Dniało się to z początkiem XVIII. w. za króla Augusta II, przeciw któremu wyostrzył miecz i ruszył z obmarą wojska król Szwedów Karol XII, aby zawładnąć zamysły zdobycia królant i osadzić na tronie polskim Stanisława Leszczyńskiego. Armia szwedzka,

zajawszy Warszawę, Toruń, Kraków, zbliżała się pod Lwów. Naprzód rajca lwowski Jędrzej Kupiński prosił imieniem miasta Augusta II. o pomoc.

Szybko zbliżał się dzień 5 września 1704 r., jednak oświecy nie było widać. Na rozkaz komendanta, Zygmunta Gałczyńskiego, palono na gwałt przedmieścia, obsadzono bastion królewski, bastję prochową, białki klasztoru OO. Bernardynów, bramę bosacką, częścią miasteczkiem, częścią najemną węgierską piechotę pod dowództwem pułkownika Underffa, gotując się do walnej obrony. XII. z samą tylko kawalerją pod Lwowem. Nie czekając na piechotę i artylerję, zajął na pierw Piaskową górę i Wysocki Zamek, stąd obmyślił plan zdobycia Lwowa. Wiecziorem zajął wzgórze kościoła OO. Karmelitów; a nocą szybko uderzył generał szwedzki Stanbock w miejsce między bastją prochową a bramą bosacką. Piechota węgierska uległa naglemu atakowi. Wkrótce wręczące bramy opadły i kawalerja szwedzka wczesnym rankiem dnia 6 września przez ulicę Buską stała pod ratuszem. W sali ratuszowej burmistrz Dominik Wilczek z żalem w sercu złotył klucze miasta w ręce szwedzkie.

Lwów, dotąd niedobytą warownią, po raz pierwszy padł pokonany do stóp nieprzyjacielskich i już nigdy do dawnej świetności nie wrócił. W sali radzieckiej, pełnej dymu tytoniowego, zasiadł Karol XII. ze swoją świtą. Ochoczo krążyły toasty przy gwarze rozszalałego żołdactwa, trzasku rozbijanych sklepów, jęku mieszkańców. Oddziały szwedzkie tymczasem znosiły trofea wojenne, broń, ochoczo obierając, znaki żołnierskie, by częścią ziołazyć, częścią unieść w dalekie strony. Nieszczęśliwemu grodowi nie mógł poróż podówczas bawiący we Lwowie — Stanisław Leszczyński. I jakkolwiek zajęcie Lwowa było chwilowe i wojska szwedzkie nie ustąpiły, to jednak miasto wówczas zostało pozbawione broni, armat,

bardzo wielu pamiętek, a sam ratusz wszystkich cennych sprzętów. Odtąd Lwów nie wrócił do swojej chwały i bogactwa.

Na tę straszną inwazję szwedzką i na nieszczęsny ratusz lwowski patrzyła trwiliwemi oczami obok ówczesnego pałacu archibiskupiego połakona kamienica B. ratowiczowska (dziś Rynek 8), „gospoda królów polskich“, której właścicielem był Zacharyasz Bernatowicz, Ormianin, syn sławnego wielce Krzysztofa Awedyka, sekretarza Jego Królewskiej Mości, tego, co to w czasie potrzeby pokazywał królowi Władysławowi IV. sto tysięcy dukatów w złocie, srebrze i miedzi.

Na parę tygodni przed inwazją szwedzką przyniósł do sklepu Zacharyasza Bernatowicza, sążnię nacy ormiańskiej, Wilhelm Walkier, słujący Jerzego Awedyka, mieszczanina i kupca gdańskiego trzy tony tytoniu, wprowadzonego przez Turków i utywanego już wówczas powszechnie w całej Polsce, celem przechowania, powiadając, że tyton jest własnością Stefana Murgana, kupca siedmiogrodzkiego. Ciepłą ręką nakryła Lwów wrzesniowa inwazja szwedzka. Między innymi komenda szwedzka nakazała oddać na ratusz i tytonie, znajdujące się we Lwowie. Temu rozporządzeniu zadośćuczynił i Bernatowicz.

Mięgła inwazja szwedzka, ale z powodu niej i upajającego tytoniu miał pan sądzia Bernatowicz wiele nieprzyjemności, gdyż w cztery lat później upomniał się Stefan Murgan o swoją własność. Pan sądzia rad nie rad musiał stanąć 28 maja 1708 przed Urzędem radzieckim i takie złożyć świadectwo: „W sklepie moim w kamienicy Bernatowiczowskiej przed inkursją szwedzką na siedziel około cztery tony tytoniu więcej pan Wilhelm Walkier, czeladnik J. P. Jerzego Wasta, zostawił tutunowi pak dwie albo trzy, nie pomnąc dobrze, a tenże p. Wilhelm po-

*) Archiwum miasta Lwowa. Akta Radzieckie Lwowskie. B. 1708. T. 101, str. 261—262.

wiedział mi, że to tutun kupca greckiego jest. Jak tedy Szwedzi miasto Lwów wzięli i pod gardłem proklamę przy trapię po mieście wołano, aby każdy tutun na ratusz znieść, musiałem i ja tenże tutun i z swoim towarem na ratusz oddać, który tutun na ratusz Szwedzi wzięli“.

Do oświadczenia Bernatowicza dodał Wilhelm Walkier następujące swoje zeznanie: „Ja odebrawszy od p. Stefana Murgana, Greczyna, kupca z Siedmiogrodzkiej Ziemi tutunowi trzy paki, jak Szwedzi mieli ku Lwowowi zbliżać, na niedziel około trzy albo cztery przed inkursją szwedzką, oddałem do depozytu ten tutun Jegomości Panu Zacharyaszowi Bernatowiczowi do sklepu i oznajmując, że ten tutun był p. Murgana. Co zaś podczas inkursji szwedzkiej z tym tutunem się stało, nie byłem przy tem, tylko słysząc, że go Szwedzi wzięli od tegoż J. P. Zacharyasza Bernatowicza“.

Złożeniem przysięgi przez obu zakończyła się ta sprawa, gdyż trudnem by było zadaniem dla pana sądziego Bernatowicza oddać kupcowi siedmiogrodzkiemu rozkoszny tyton, puszczonej z dymem przez szwedzkich żołnierszy.

Pamięć o Lwowie pozostała żywą w rocznikach historii szwedzkiej do obecnej doby. To też gdy dnia 3 marca 1917 roku przejeżdżał przez Lwów pułkownik szwedzki A. Krautwayer i w towarzystwie kapitana 7 pułku husarów węgierskich zwiadał miasto, znał dobrze historję i Polski i Lwowa, co okazało się przy zwiędzeniu przez nich Wysockiego Zambu, kościółka św. Jana, teatru, Muzeum Narodowego im. króla Jana III. Działuszyckich i Lubomirskich, katedry i kościoła OO. Bernardynów, gdzie go zainterresował ornat ofiarowany przez Maryję Leszczyńską kościołowi, a najwięcej go zajmowała droga, którą wszedł Karol XII. na ratusz.

wszystkich dykasterij oraz celem wydania upoważnienia, aby w tych Ministerstwach, które nie zdały wypłacić 1 lipca pensyj podług nowej ustawy, można było wypłacić podobną pensję dotychczasową na cały miesiąc lipiec, a od 1 sierpnia wypłacano by już pensję nową. Kwoty wypłacone na rachunek pensji za sierpień i wrzesień będą uznane za dodatek wyrównawczy do 1 lipca i dalsze wypłaty w środku miesiąca nie będą dopuszczalne.

Nadużycia czeskie.

Dnia 16 b. m. popełnili Czesi nowy gwałt konfiskując listy i gazety przesłane polskiemu rezydentowi w Trzcianie. Jest to niesłychane nadużycie, gdyż na terenie plebisycytowym zapewniła podkomisya swobodę w przesyłaniu korespondencji. O fakcie tym zawiadomiono podkomisję, która dotąd nie umiała zapewnić poskarżonemu dla swoich zarządzeń. Wyszło na jaw, że na rzekomo neutralnym terenie plebisycytowym istnieje czeska kontrola listów.

Ze świateł.

— Rządy belgijski i japoński zamierzają uszczelnić w rokowaniach między rządem angielskim i Królestwem.

— 9000 ay oddział albański atakuje gwałtownie przedmieścia Wallony, bronione przez wzmocniony garnizon, oraz przez flotę włoską. W Rzymie komentują z oburzeniem fakt, że powstanie albańskie zbiegło się ze strajkiem powszechnym, które bez żadnego przyrzeczenia wybuchło w Bari oraz ze strajkiem włoskich kolei południowo-wschodnich.

— W Brukseli donoszą, że nowy gabinet jest kalcijny, w którym reprezentowane są wszystkie wielkie partie z wyjątkiem socjalistycznej. Obejmuje ona 4 radykałów, 2 ludowców, 4 demokratów lib., 3 gijolistów, jednego socjalistę reformistę, jednego socjalistę niezależnego.

— W Mesopotamii wybuchły przeciw Anglii poważniejsze rozruchy. W Mossulu 6000 Arabów zaatakowało budynek rządowy i zbombardowało dwie dzielnice miasta. Komunikacja z Bagdadem jest przerwana. Krwawe zamieszki wydarzyły się także w Hambra.

— Zająd ważne zmiany przy likwidacji kwestyj wschodnich. Dzienniki paryskie wspominają nawet o rewizji warunków traktatu pokojowego z Turcją. Nagły wyjazd Venizelosa do Londynu i wysłanie wielkiego wozu do Paryża, kierującego w związku z tą sprawą Kwestyja Armenii ciągle jeszcze nie jest rozwiązana. Nikt nie chce objąć mandatu nad tym krajem. Również niemożliwe do wykonania są inne punkta warunków traktatu pokojowego. Na ogół cała kwestya wschodnia ma być na nowo rozpatrywana.

— W Hadze rozpoczęły się obrady komitetu prawniczego, powołanego przez Radę Ligi narodów do opracowania projektu międzynarodowego trybunału arbitrażowego.

Nastroje ukraińskie.

Z okolic Telesyna, Braclawia, Białej Cerkwi donoszą nam: pod względem politycznym ludność zamieszkała w zajętych przez Wojsko Polskie miejscowościach, nęczy się pasywnie. Idea państwa ukraińskiego, jeśli nie znajduje gorętszego przyjęcia wśród ludności tych ziem, to jednak nie spotyka niechęci i oporu. Wyjątek stanowią z jednej strony, nieliczna wogóle inteligencja ukraińska, oraz liczniejsza o wiele pół-inteligencja, które z zapłem grupują się pod sztandarem niepodległej Ukrainy; z drugiej zaś strony element bolszewicki, zrzeszone w tajnych, ale nie mniej istniejących i działających na szkodę zarówno naszą, jak i państwa ukraińskiego, organizacjach. Niechętnie są usposobieni również rdenni Rosjanie widzący w stworzeniu państwa ukraińskiego uszczerpkanie terytorijowe Rosji, dające się zauważyć w niechęci wstępowania do armii, oraz administracji ukraińskiej.

Wśród ludności żydowskiej są dwa prądy: ludność bogatsza, która ucieierała od grabieżczych rządów bolszewickich, lęka się ich powrotu i poczytuje rządy ukraińskie mianowicie w połączeniu z naszą okupacją, dającą gwarancje porządku, za mniejsze zło. Ubogasa, zwłaszcza inteligencja i półinteligencja żydowska jest bolszewicka.

Pod względem ekonomicznym jak wiadomo, zasoby tego kraju są tak bogate w zboże, mięso i cukier, że obok wyżywienia swojej ludności, oraz goszczącej obecnie

armii, mógłby oddawać jeszcze ogromną nadwyżkę za wywóz.

Pod względem administracyjnym na terenie tym o istnieniu administracji w faktycznym tego słowa znaczeniu mówić dotychczas trudno. Bład Ukrainy powoli wprowadza ją lub wkrzesza. Powlewa dają się odczuwać brak ludzi odpowiednio wykwalifikowanych do obsadzenia stanowisk i wstępnych placówek państwowych, pożądanym byłby tu jak najszerszy udział Polaków, jako elementu najbardziej do tego udeelnionego.

Ze Związku sędziów Małopolski. Sekcja Lwowska.

K o m u n i k a t.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Sekcji odbędzie się dnia 11 lipca 1920 (niedziela) o godz. 9 m 30 przed poł. w mniejszej sali rozpraw sądu okręgowego karnego we Lwowie (ul. Batorskiego 3 l. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie poprzedniego protokołu.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4. Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej.
5. Uchwalenie wysokości wpisowego i rocznych wkładek.
6. Wybór 6 członków Wydziału w myśl § 12 lit. b. statutu 3 członków komisji rewizyjnej i 4 delegatów na Walne zgromadzenie Związku.
7. Wnioski Kół i członków, interpelacje.

Na wypadek gdyby o oznaczonej wyżej godzinie nie zebrała się wymagana § 17 (punkt 2 lit. c) ilość członków Sekcji, odbędzie się drugie walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10 przed poł., które będzie upoważnione do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych.

Co do sposobu głosowania i zgłaszania wniosków zwraca się uwagę PT. członków na przepisy § 17 część 2 lit b) i d) statutu Związku.

We Lwowie, dnia 16 czerwca 1920.

Za Wydział Sekcji:

Banikowski sekretarz.

Sankajder prezes.

Rada miejska.

Na wczorajszym posiedzeniu wiceprezydent miasta dr. Schleicher postawił nagły wniosek w sprawie otwarcia we Lwowie szkoły podchorążych. Wnioskodawca zaznacza, że miasto jeszcze w r. 1797 wybudowało na górze kadetkiej szkołę kadecją, dając na ten cel 12 morgów gruntu. Ponadto urządziło wodociąg i kanalizację. Bład austriacki spłacał ratami koszty budowy do r. 1915, reszta przepadała. Według umowy, budynek ten służyć miał wyłącznie na cele szkolne, dlatego miasto zwróciło się do Ministerstwa wojskowego, aby także ze względu na narodowych przeniosło do Lwowa szkołę podchorążych. Ministerstwo zgodziło się wnieść do Lwowa szkołę podchorążych z Zabrza, przeciw czemu jednak Rada miasta Krakowa zaprotestowała. W myśl propozycji dr. Schleichera uchwalono upoważnić prezydium miasta, aby wniosło memoriał do Rządu z żądaniem otwarcia we Lwowie szkoły podchorążych, tembardziej, że budynek na ten cel zupełnie się nadaje.

R. Thulie postawił nagły wniosek w sprawie reorganizacji miejskiego urzędu budowlanego obsadzenia posady dyrektora, 14 inżynierów, tudzież posad koncepcyjnych. Wniosek odesłano do regulaminowego traktowania.

R. dr. Wereszczyński przedłożył wniosek komisji-matki o powołanie do Rady miasta dr. Maryana Dąbrowskiego (do klubu socjal.) w miejsce s. p. inż. Orajkowskiego. Uchwalono.

B. Soupper referował w imieniu sekcji III. szereg wniosków odnoszących się do poprawy stosunków mieszkaniowych, które już były dawniej przez Radę miejską uchwalone. Wzywały one Rząd do wykończenia rozpoczętych przed wojną budynków rządowych, do naprawy koszar, przez co nastąpiłoby orodnienie szeregu mieszkań prywatnych i w ten sposób załatwiłoby się w znacznej części kwestyę mieszkaniową. Referent oświadczył, że magistrat w myśl powyższych wniosków Rady pochylił się na odpowiednią, które jednak nie odniosły skutku. Również prezydent miasta pochylił się odpowiednio kroci. Referent zaznaczył, że miasto nie przestanie zajmować się nadal tą sprawą i upominać się o realizowanie jej. Referent zwraca w końcu uwagę, że do miasta zjeżdża dużo obcych, którzy tu robią paszarskie interesy i zjadają nasz chleb nie przynosząc miastu żadnego pożytku. Należałoby również zająć się odpowiednio tą sprawą.

R. Biernacki przedstawił szeregótę zawarcia kontraktu gminy m. Lwowa ze Spółką mieszkaniową w Krakowie. Siedzibą tej Spółki będzie Kraków filia będzie we Lwowie. Referent domaga się zwolnienia Romisji mieszkaniowej, która by dała pewnie dyrektorowi aktywi badowy.

W dyskusji przemawiali radni Falsztyn i Thulie. Oba wnioski uchwalono przyjęto też sprawozdanie ref. Biernackiego.

Uchwalono wniosek ref. Sawczyńskiego w sprawie podwyższenia miejskim emerytom i wdowom dodatku drożdżowego analogicznie do rządowego; dalej wniosek ref. Falsztyna w sprawie opłaty za czynności urzędowe magistrata; wniosek r. dr. Papęgo w sprawie podwyższenia opłat emerytalnych; wniosek r. Wiazarza w sprawie oddania druków miejskich nadal drukarni Szykowskiego i udziałnie Tow. bratniej pomocy słauchaczów Wschodniej lwowskiej subwencji 5.000 koron i kredyt w prowadzenie kuchni akademickiej. Kredyt pokryty ma być z subwencji rządowej.

Na tem posiedzenie jawne zakończone

POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki 1, 10.

KRONIKA.

Lwów 16 czerwca 1920.

Kalendarz.

Sobota, 19 czerwca.

Rzym, kat.: Gerwazy i Protazy.

Gr. kat.: Hylariona.

Słowiański: Borysława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52 zachód słońca o godzinie 15 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południu 28 stopni.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałeczki powrócił wczoraj i objął urządowanie.

— W sprawie przewozu skór gotowych. Celem uproszczenia i ułatwienia stronom postępowania przy uzyskiwaniu zezwoleń na przewóz wszelkich skór gotowych zawiadomiam się w związku z obowiązującymi przepisami (pouczenie Oddziału Małopolskiego Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 1 marca 1920 L. 2532):

Interesowani winni celem uzyskania tych zezwoleń zgłaszać się w tutejszym Urzędzie ul. 3 Maja 1, 2 w godzinach między 11 a 2 przed południem osobiście celem bezpośredniego udzielenia potrzebnych informacji i okazania odnoszących się do sprawy dokumentów.

Osoby poza Lwowem mieszkające mogą wniesić pisemne podania o udzielenie pozwolenia na przewóz skór gotowych, potwierdzone przez miejscową Zwierzchność gminną (magistrat).

W prośbie winna być podana i wykazana proweniencya skór (z uprawionej do przeróbki skór garbarai lub od uprawionej go kapez-grosisty) za pomocą faktury lub innego dokumentu.

Prośby o zezwolenia mają być ostemplowane na 4 Mk. i nadto dołączony stempeł na 5 Mk. na zezwolenie, oraz znaczek pocztowy 1 markowy na opłatą odpowiedź.

— Zauważ spadek marki polskiej. W *Breslauer Zitr.* ukazały się ciekawe informacje, rzucające światło na istnienie informowanie spadku marki polskiej. Oto rząd niemiecki przeznaczył 28 milionów marek na t. zw. interwencyę handlową dla sztucznego podniesienia marki niemieckiej, a zarazem obniżenia marki polskiej. Agenci rządu niemieckiego zakupowali, zwłaszcza w Gdańsku, dużo marek polskich, np. 24 fenigi za jedną markę; następnie sprzedawali je na giełdzie po 22 fenigi, a nawet niżej, wytwarzając przez to sztuczną zniżkę waluty polskiej. Różnicę kursu pokrywał rząd niemiecki z funduszu interwencyjnego.

— Tow. Dziennikarzy i Syndykat dziennikarzy lwowskich odbędzie wspólne posiedzenie Wydziału w poniedziałek 21 b. m. o godz. 5 popoł. w małej sali Kasyna i Kola literac. art.

— Związek Literatów polskich odbył wczoraj swe zebranie pod przewodnictwem p. Józefa Jedlicza. Szeroko omawiano kwe-

stye, wywołane na zjeździe warszawskim i związane z tem zagadnienia statutu w Naszemu rozważano sprawę przystąpienia Związku do *Internatj. Rady Literac.* Wybrano trzech delegatów: pp. Jedlicza, Marykowskiego, Parandewskiego.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę 19 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Seminarjum filozoficznego 209 posiedzenie naukowe na którem prof. dr. Jan Łukasiewicz wygłosi odczyt p. t. „Logika trójwartościowa“.

— Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w sobotę dnia 19 czerwca o godz. wpół do 5 po południu w kawiarni *Bonissance“*.

Zebrań członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę o godz. 6 wieczorem w pokój klubowym kawiarni „Bonissance“.

— Składki plebiscytowe. Główny komitet plebiscytowy Spisko-Orawski w Nowym Targu prosi administrację wszystkich pism polskich, wszystkie instytucje lokalne, komitety klubowe, oraz wszystkie osoby, w których posiadaniu znajdują się jakiegokolwiek fundusze, zebrane na akcyę plebiscytową na Spiszu i Orawie, aby zechciały tak najrychlej przełać je wraz z dotychczasowymi ofiar dawców pod adresem Głównego komitetu do Nowego Targu, dotychczas bowiem fundusze te zgłaszają u zbierających.

— Nasza wiosna. Po kilku dniach nieustannego deszczu, wyjrzało jasne, ciepłe słońce. O wczesnych jut godzinach rannych powietrze było nagrzone, przepalona wosia lipowego kwiecica, które w tym dsiwym roku pojawiło się tak wczesnie. Na niebie jednak zbierają się chmurki, białe, molutkie, przybiegają do tłustych grubych chmur i zdają się coś urządzić. Wynik tych obrad niewiadomy. Mogą co prawda rozjaśnić się spokojnie, ale mogą też zlać nas nowym deszczem.

A należałoby się już trochę słońca i ciepła. I nie tylko nam, ale przede wszystkim płoćm polaym, na które wojna nauczyła nas patrzeć tak ex-ile. O uroczaj tego-rocznym pisano się i mówilo wiele. B. Inocy, który nigdy nie są zadowoleni, kiwają jeszcze głowami. „Złota zielona, a tu wciąż deszcz“. Aż dów, skąd złowik wódód przyrody nabiera tyle pesymizmu. Jeśli jednakie po dniach słońcy przyjdą dni ciepła, można będzie powiedzieć o naszym roku: „O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju!“

— Z Bożniatowa piszą nam 25 z m. we wtorek około 8 wieczorem wśród ulownego deszczu sjechał na wizytacyę ks. Biskup Twardowski w asystencyi kleru. Mimo że ks. Biskup zwrócił się był poprzednio do miejscowego ks. proboszcza o zachęcanie powitań, zebrało się liczne grono parafian u bramy naprzeciw wsielonej z zieleni ks. Biskup pozdrowił oczekujących i nie strzymując się, podążył z procesją do kościoła, po odprawionych modłach gdzie w-głosił podniosła ekologiczną kazanie. Następnie o godzinie 6 rano ks. Biskup odprawił cicha Mszą św. po której wypytywał dzieci z religii. Dobroście stwem moralnem w tych ciężkich czasach spowodowanych kilkietnią wojną jest zjednoczenie w maju b. r. Ochroska im. I. Padrewskiego, zostająca pod energicznym kierownictwem nauczycielki, Zgromadzoną działwą był ks. Biskup zupełnie zadowolony.

W czasie sumy, którą celebrował ks. K. Malinowski ks. Biskup udzielał Sakramentu bierzmowania dzieci i starszym w liczbie około 400 osób. Nieustraszoną Pastera udzielił następnie błogosławieństwo sebranym rzeszom wlewając ufność w lepszą jaśniejszą przyszłość.

Złochawszy skromnie, cicho, rustył podobno w dalszą drogę, pozostawiając serdeczne i wdzięczne wspomnienie swego wśród nas pobytu.

— Konflikt majątku Tiedemanna. Korespondent *Narodu* dowiaduje się, że Bład polski zamierza poddać pod zarządek przymusowy, znajdujący się w Poznańskim duży majątek znawego przywódcy H. K. T., Tiedemanna, w następstwie majątek ten ma być zlikwidowany i rozparcelowany.

— Apostoł sekty „Adwentystów“. Przed kilku dniami przybył do Krakowa Paul Schurmann z Nytki na Śląsku Cieszyńskim i zamieszkał przy ul. Mogiłskiej u Kotasia. Schurmann po przybyciu do Krakowa urządził zebrania na przedmieściach i głosił swoją wiarę nawołując do łączenia się w związki pod nazwą „Adwentystów“. Odsienienie do zebranych na przedce zwolenników miewał kazania i nawoływał do pokuty, wieszając, że siódmego dnia przyjdzie abawienie. Prócz tego rozdawał on wśród ludzi broszury traktujące o „Adwentystach“ i zasadach ich wyznania.

Apostoł owej sekty odprawił modły na placach koło rogatki mogiłskiej i tam na-

uczal. Przerwano mu jednak „misją działalność”, gdyż policja skonfiskowała najpierw broszury, a potem osadziła kasnościej w aresztach policyjnych „pod Telegrafem”.

— **Falszerstwo dokumentów.** Doniosłego odkrycia, świadczącego o niezmiernie szeroko rozwiniętej aktywności uchylania się od służby wojskowej za pomocą oszustw, dokonała wczoraj policja warszawska. Mianowicie odkryto imponujący rozmiarami i urządzeniem kompletny urząd, w którym ma się do czynienia nie tylko z fabryką fałszywych pasportów, ale i fałszywych metryk urodzenia, wypisów z ksiąg aktów stanu cywilnego i wyciągów z ksiąg meldunkowych. Około 10 000 egzemplarzy gotowych już dokumentów świadczyło, iż przygotowywano je dla żydów popisowych z r. 1895 i 1902, wszystkie bowiem miały na celu stwierdzenia jako roku urodzenia bądź rok 1894 bądź 1902. Dyrektorem urzędu i głównym organizatorem tego przedsięwzięcia był Meszek Lemer, wicedyrektorem Adam Wender, współpracownicą Kornblumowa a pośredniczką w dostarczaniu druków Marjem Sztolzenberg. Na miejscu zastano też czterech klientów urzędu (popisowych) niejaki Moszka Landsberga, Mendla Gruenberga, Hersza Hollmana i Józefa Essigmana. Wszystkich natychmiast aresztowano.

— **Strajk warszawski.** Wczoraj odbyła się narada przedstawicieli polskich związków zawodowych, w której brali również udział przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych. Ci ostatni stwierdzili, że warunki przedstawione przez magistrat są dostateczne i nakłaniali do zakończenia strajku.

Wczoraj w ministerstwie pracy wznowiono pod przewodnictwem głównego inspektora p. Kłosa obrady z delegatami bloku. Porozumienia nie osiągnięto i obrady około godziny 2 po południu przerwano wobec opornego stanowiska delegata bloku. Strajk więc trwa dalej. Pracę zastępuje pełnią w dalszym ciągu członkowie S. S. S.

Od kilku dni na stacji telefonów łącznie z telefonistkami łączą abonentów wojskowi, którzy usz się tej czynności.

Osłonkom S.S.S. zaopatrzoną w specjalne legitymacje komenda policji poleciła udzielać wszelkiej pomocy i ochrony przy spełnianiu włożonych na nich obowiązków.

— **Spisek bolszewicki.** Policja warszawska dokonała w Warszawie odkrycia, stwierdzającego przygotowanie na szeroką skalę zakrojonej propagandy, zmierzającej do wywołania we wszystkich większych miastach Polski ruchu strajkowego w rozmaitych gałęziach pracy. Odkrycie posostaje w pewnym związku z ujawnionym niedawno w Krakowie spiskiem bolszewickim. Wykryto też jednocześnie mnóstwo fałszywych banknotów i pieczęci rozmaitych nawet polskich urzędów państwowych. Szczegóły całego odkrycia co do osób i miejsca trzymanych w tajemnicy.

— **Międzynarodowe pociągi ekspresowe.** Anglia, Francja, Belgia, Polska i Czechosłowacja będą obecnie połączone bezpośrednio ze sobą przez Niemcy wielkimi międzynarodowymi pociągami ekspresowymi. Linia Paryż-Monachium-Wiedeń funkcjonuje na nowo. W najbliższym czasie będą puszczone w ruch pociągi ekspresowe Paryż-Praga-Warszawa-Wiedeń, następnie Ostenda-Praga-Warszawa-Wiedeń. Pociągi te będą się składały z wagonów sypialnych, salonowych i restauracyjnych oraz z wozów bagażowych. Na razie będą one kursowały trzy razy na tydzień.

Odjazd z Paryża, Boulogne i Ostendy w niedzielę, wtorki i czwartki. Pociągi będą sły na Strassburg: pierwsi z Boulogne i Paryża przez Barle-Duc i Nancy, drugi z Ostendy przez Brukselę, Luksemburg i Metz. Ze Strassburga wyjadą oba te pociągi jednym do Warszawy przez Stuttgart, Norymbergę, Marienbad, Karlsbad i Pragę, drugi do Wiednia i Budapesztu przez Karlsruhe, Monachium, Salzburg.

— **Trąba powietrzna.** W tych dniach w różnych okolicach strąty się liczne burze; w Bączkowiecach, ziemi Piotrkowskiej szalała trąba powietrzna siejąc grozę i zniszczenie. Rozhukany tywiół zerwał wodę ze stawu miejscowego wraz z rybami, z torfowisk wyrwał prąd wody głębokie pokłady torfu, następnie, sunąc przez błonie, uniósł kilkuletniego pastuska i krowę. Na szczęście tak chłopczyna jak i krowa zostały siłą wiru opuszczeni z powrotem na ziemię, bez poważniejszego szwanku. Trąbę widziano w promieniu kilku mil w postaci dwóch lejów: odśrodkowego i górnego, schodzących się w pośrodku cienką smugą i odznaczącą się na tle białosiniej chmury barwą ciemną.

— **Kara chłesty.** Węgierski minister sprawiedliwości przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy, wprowadzającej karę chłesty na osoby podnoszące nadmierne ceny. Chłosta poddawani być mają męczyzn, a liśba plag nie może przenosić 25.

Po upływie roku ustawa traci automatycznie moc obowiązującą.

— **Niemieckie siły zbrojne.** Międzynarodowa komisja kontrolująca oceniła Niemcote Gsiły zbrojne w dniu 10 maja na 270.000 ludzi. Władze wojskowe niemieckie oświadczyły w miesiącu późniejszym, t. j. 10 czerwca, że siły zbrojne zostały zredukowane do 200 000 ludzi, a stan wojska w strefie neutralnej wynosił 10 batalionów, 5 szwadronów i 1 bateria. Komisja kontrolująca nie zakończyła swoich czynności, ale widzi już poważną redukcję armii niemieckiej, dokonaną w ciągu ostatnich miesięcy. Rząd niemiecki wydał rozkaz demobilizacyjny i rozbrojenia wojska, lecz pomimo tego wnieśli Niemcy prośbę o pozwolenie na zachowanie uzbrojonej policji. Times pisze że Francuzi mają zupełną rację, domagając się zupełnego rozbrojenia Niemiec, zgodnie z traktatem pokojowym. Od tej chwili zalety przeszłości traktatu Jesteśmy szczęśliwi — piszą dzienniki francuskie — że rząd i naród angielski zgadzają się w zusełności z Francją co do tego punktu. Z drugiej strony *Beil Tageblatt* podaje że Niemcy przesłali do Paryża notę, w której proszą o przedłużenie terminu zachowania 200 000 armii do 10 października. Nota ta charakteryzuje najlepiej politykę niemiecką.

— **Beatyfikacja ofiar rewolucji francuskiej.** Dnia 13 maja odbyła się w Rzymie beatyfikacja 4 Sióstr miłosierdzia, umęczonych za wiarę podczas rewolucji francuskiej w r. 1794. Oto ich imiona: M. Magdalena Fontaine, M. Franciszka Lanel, Teresa Fantou i Janina Gérard.

Za to, że nie chciały służyć przysięgi, która była jednoznaczna z spozstacją, musiały naprzód długie więzienie znosić w Arras, a potem, skazane na śmierć przez Józefa Lachou, przyjaciela i protegowanego Robespiera, były ścięte publicznie na gilotynie w Combrai.

Uroczystości beatyfikacyjne tych męczennic były w Polsce obchodzone wszędzie. gdziekolwiek są Siostry miłosierdzia, a zatem w 70 miejscowościach Małopolski, w 75 miejscowościach b. Królestwa Kongresowego i w 48 domach b. zaboru pruskiego.

— **Pożar w fabryce celulozowej.** Wychł w Paryżu onegdaj z powodu krótkiego spięcia. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością po całym gmachu, paląc i parząc dziesiątki robotników.

— **Gwałtowny spadek cen.** Dzienniki paryskie stwierdzają w dalszym ciągu ogólną tendencję spadkową. Między innymi cena wełny spadła o tyle, iż jest niższą od kosztów wyrobu. Koła finansowe opracowują sposoby przeciwdziałania, z pomocą wytwórców. *Excelsior* podaje na podstawie wiadomości otrzymanych od turystów amerykańskich, że Stany Zjednoczone odczuwają dotkliwie wysoki kurs dolarów i dławią się prawie od nadmiaru towarów, których nie można sprzedać.

— **Los Kołczaka.** Generał Janin, głównodowodzący wojsk sprzymierzonych na Syberji, przybył wraz ze swoim sztabem do Marsylii. Zapytywany o okoliczności, jakie spowodowały upadek i śmierć Kołczaka, oświadczył gen. Janin, że Kołczak nie mógł się posunąć dalej i nie można mu też było udzielić żadnej pomocy. Ze wszystkich stron otoczony był przez bolszewików. Komendant armii czesko-słowackiej, który przybył na tym samym okręcie co Janin, daje takie same wyjaśnienia co do losu Kołczaka.

— **Straty armii francuskiej.** Biuro statystyczne ministerstwa wojny ustaliło ostatecznie liczbę strat armii francuskiej. Straty te wynoszą 1 358 872 zabitych, 361 854 zaginionych bez wieści.

— **Telefon bez drutu.** Francuskie towarzystwo radio-telegraficzne dokonało interesujących prób telefonem bez drutu. Spiewaczka Melba odpiewała w okolicy Londynu w Helmsford szereg pieśni, które sły szano przy aparacie odbiorczym tak dokładnie, jak gdyby gramofon był w drugim pokoju. Przy pomocy tego nowego wynalazku spiewaczkę można słyszeć równocześnie w Rzymie, Sztokholmie, Berlinie i Warszawie, gdyż fale aparatu sięgają na 1000 mil.

— **Zeppelin na sprzedaż.** Jedna ze spółek amerykańskich zamierza kupić w warsztatach Zeppelinowskich statek napowietrzny w cenie 700 000 dolarów w celu uruchomienia linii Nowy-Jork-Londyn-Berlin. W związku z tem ogłasza prasa niemiecka oświadczenie pułkownika Hensleya kierownika sekcji dla żeglugi napowietrznej w amerykańskim ministerstwie wojny. Hensley orzekł, że niemieckie napowietrzne statki metalowe przewyższają wszystkie amerykańskie.

— **Niedoszły zamach.** *Wiener Mit-tags Zeitung* donosi z Genewy, że ekscesarz Karol, który wybierał się na koncerty jednego z artystów wiedeńskich otrzymał ostrzeżenie, że 15 anarchistów zamierza go zamordować. Władzom udało się ująć 7 spiskowców, inni dołączyli się.

— **Zaprzeczenie kłamstw niemieckich.** *Vos Zeitung* przynosi urzędowe oświad-

zenie niemieckiego komisarza opieki w Poznaniu, które kategorycznie zaprzecza doniesieniom prasy niemieckiej, jakoby w kaszamiach cytudeli poznańskich znajdował się miły setki Niemców, więzionych przez Polaków, jakoby więźniowie ci byli katowani i wreszcie jakoby panować miała wśród nich straszna śmiertelność z powodu gruźlicy. — Komisarz stwierdza, że w cytadeli poznańskiej przebywa obecnie ogółem tylko 36 Niemców, o których uwolnienie toczą się układy. Stan tych więźniów nie daje żadnych powodów do obaw.

W celu uproszenia opieki N. Serca Jezusowego dla Ojczyzny naszej, odbędzie się w Archikatedrze ormiańskiej Adoracya Przen. Sakramentu w sobotę 19 b. m. Początek o godz. 9 wieczorem.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt: Z okazji imieniny dyrektora filii gimnazjum VIII we Lwowie Dr. Benona Janowskiego słożyli uczniowie I. kl. 135 Mk. 44 f; II. kl. 200 Mk; III. kl. 134 Mk; IV. kl. 240 Mk; V. kl. 105 Mk; VI. kl. 100 Mk; VII. kl. 114 Mk 56 f, grono nauczycielskie 285 Mk razem 1814 Mk. — Urząd akcyzowy rogatki Lyczakowskiej 110 Mk i 74 K. — Koło matek filii gimnazjum we Lwowie 400 Mk. — Związek pol. nauczycielstwa szkół powszechnych w Buczacu zebrane u działwy i nauczycieli 840 M.

Targ.

Na targu rojne i gwaro. Stoły, ławki i deski uginają się od jarzyn i owoców, które w tym roku tak obrodziły. Aż oczy „wylażą” do tych speceyalistów, tak potrzebnych dla ludzkiego organizmu. Ojną się też kupujący, każdy chce skosztować cennych darów ziemi, która jakby chciała mu wynagrodzić naszą rękę i tyle tego roku mu przyniosła.

Bospocznym się targ.
— Poniomki ile?
— Litr 60 marecek. (Nasze „gosposie” nauczyły się już nomenklatury warszawskiej!)
— Prsecieć 25 marek w taryfie...
— To se pani zjeżdża taryfę.
— Oo, siemiaki mlode po 15 marek, a magistrat kazał po 7...
— A dobrze, trzeba iść do magistratu, skoro taki mądry. Niech ten daje.
— Bójcie się Boga, gosposiu, prsecieć te grzyby nie warte 50 marek.
— Hale, widzicie ja! Nie warte! Jak się jest dziadem, to nie jeść grzybów. Mniegi te czasy, kiedy za parę grzejarów można było brucha napać — wykrzykuje otyła „kupecowa” zajadając cukierki!

— Jaja prsecieć są po 1 m. 60 f?
— Może gdzie tam, u mnie po 2 m. 50 fem. i tyle. A jak się nie chce kupić to nie zawadzać. Wyssak? Patrście ja! I pan też wrzeszczy? Hrabia, co psy obrabia!

Inne „gosposie” podnoszą solidarnie taki wrzask, że słowiek ucieka z tego miejsca, jak z piekła. Z daleka jeszcze dolatują miłe fragmenty:

— A najgorsze to te urzędniczk. Na dziady to szeszo i jeszcze się stawia. Ta ja moja pani więcej kupię łachów za tydzień, niż ona ma pensji na cały rok. Niech tu nie przychodzi i nie etraszy magistratem. Dziady sakramentnie...
Więc gdy idziesz na targ, zostaw nerwy w domu!

(r-r.)

Głosy publiczności.

Jesteśmy prozzeni o umieszczenie następującego pisma:

Istnieje we Lwowie Zakład, którego Oseigodnych Kierowniczek celem jest przede-wszystkiem wychowywanie młodego pokolenia Polek w duchu najidealniejszych narodowych tradycji, nie pomijając przy tem gruntownej nauki i postępu. Zadanie to spełniają one z oddaniem się i zaparciem siebie, w warunkach coraz tak ciężkich, że istotnie tylko wielkiem umiłowaniem idei można tłumaczyć ich trwanie na tem tak trudnym stanowisku.

Jestto gimnazjum reformowane Maryi Frankłówny.

Nie w celu niepotrzebnej temu Zakładowi reklamy, lecz aby poinformować tych rodziców, którzy pragną dla swych córek wzorowej uczelni, piezemy te słowa, dodając, że reforma Zakładu polega głównie na tem, iż wymagana w gimnazyjach łacina, zaczyna się tam od klasy V., a uzyskany stąd czas poświęcony jest nauce rzeczy ożywionych, historyi, literatury nowoczesnej i powszech-

nej oraz językom nowożytnym, głównie angielskiemu.

Jedną z charakterystycznych cech tej szkoły jest ciągła współpraca przełożonych z uczennicami, co czyni ten Zakład organizmem żywym i twórczym, a tak bardzo uciążanym przez nasze dzieci. Korzystając z przywilejów szkoły prywatnej — Zakład wprowadza z nowym rokiem szkolnym opracowane przez własne plany, które mają ułatwić prowadzenie młodzieży naszej drogą nową a pewną do najpierwszego nam wszystkim celu: służby Ojczyźnie.

Janina Bardzka, Marya Czaykowska, Marya Dunikowska, Janina Dzierżanowska, Helena Gabryszewska, Zofia Gedyroyć, Wanda Kisellowa, Aleksandra Krusensternowa, Karol Krusenstern, Helena Bastawiecka, Marya Sokolnicka, Ludwika Thullowa, Jadwiga Wieleżyńska.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 19 czerwca, o godz. 7 wieczorem, „Borys Godunow” akt III. opery Museorgskiego z gościnnym występem Adama Didura. Bospocznym „Pajace” opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla z pp. Argasińska, Okońska, Mannem, Sieroszewskim i Wiklińskim.

W niedzielę, 20 czerwca, o godz. 3 30 po południu, po raz 10 ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W niedzielę, 20 czerwca, o godz. 7 wieczorem, „Cyrolik sewilski”, opera Rossini’ego. Gościnni występ Adama Didura. Nadto w głównych rolach wystąpią pp. Bandrowska, Kasprowniczowa, Okońska, Łowczyński i Folański.

W poniedziałek, 21 czerwca, o godz. 7 wieczorem, po raz drugi „Chrześniak wojenny”, krotoczwila w 3 aktach Hennequina i Vebera z pp. Trapso, Jankowską, Kwiatkiewiczową, Nowackim, Frąckowskim, Rydzewskim, Batschką i Ozakim.

„Przegląd dyplomatyczny” Nr. V. zawiera: Fr. Brzeziński: Prawa mniejszości (Komentarz do traktatu wersalskiego); I. K. Steczkowski: Zewnętrzna polityka Państwa Polskiego. Muzeum-nie w Jugosławii. Bjeka i wybrzeże dalmatyńskie. Tajna polityka polityczna.

„Dziennik Urzędowy województwa Lubelskiego” rozpoczął z d. 1 bm. wychodzić w Lublinie. W słowie wstępem od redakcyi zaznaczono, że *Dziennik* okazuje się ponownie, już bowiem istniał w przeszłości.

Lecz nie da czasów dawnej Rzeczy postolitej. Od Dobiesława Kmita z Wiślicza, który w r. 1474 pod Kasimierzem Jagiellończykiem wydziałone z Sandomierskiego objął Województwo Lubelskie do Kiejstana Pogoni Hryniawieckiego, ostatniego Wojewody, wszyscy władcy Ziemi Lubelskiej, Podlaskiej czy Chełmskiej sprawując rządy swe żywym słowem rzącej a kordem, żadnej drukowanej nie wydawali publikacji, i dopiero rząd Królestwa Kongresowego, wkrzeszając w miejsce departamentów Królestwa Warszawskiego Województwa, rządzone przez komisje wojewódzkie z Prezesem na czele powołał także do życia „Wojewódzkie Dzienniki Urzędowe”.

„Dziennik Urzędowy województwa Lubelskiego” wychodził lat niespełna dwudziestoma: od r. 1818 do 1837-go, kiedy to dekretem Mikołaja I. zamieniony został na *Dziennik Urzędowy Gubernii Lubelskiej*, a postępy rusyfikacyi zmiołły w r. 1867 i tem przetyk.

Łączący przed nami numer zawiera szereg rozporządzeń i okólników wojewódzkich jakoteż państwowych w sprawach dla województwa ważnych a nadto zbiór osobowy Urzędu wojewódzkiego w Lublinie.

Bilans całorocznej pracy.

We wtorek odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Zagaił je prezes prof. dr. Stanisław Witkowski, kreśląc pokrótce bilans całorocznej pracy towarzystwa.

Rok ten pomimo wielu ciężkich chwil był dobry i przyniósł cenne zdobycze. Z niepewności i zwątpień wyłonił się potężny zrab niepodległego Państwa Polskiego, a wszelkie obawy o tę ziemię kazimierzowską przeszły ostatecznie. W związku z temi wielkimi wydarzeniami towarzystwo postanowiło

zmienić swą nazwę na Polskie Towarzystwo Filologiczne, rozszerzając tem samym swe granice na całą Polskę. I rzeczywiście wrychle powstały trzy nowe wszechpolskie polskie dwa koła Towarzystwa: koło poznańskie i koło warszawskie, obok istniejącego oddawna koła krakowskiego.

Największą tronką Tow. była w tym roku kwestya nauki filologii klasycznej w szkołach średnich i sprawie tej poświęcano najwięcej uwagi. To wszystko, co się opracowało na zebraniach w referatach i dyskusjach, stanowiąc subtrat do memoriałów, jakie wysłano do Ministerium Z inicjatywy Tow. Fil. w debatach wzięły udział i inne instytucje naukowe, przedewszystkiem zaś uniwersytety, które bez zastrzeżeń oświadczyły się za utrzymaniem języków klasycznych w programie szkół średnich. Ale nie o samą teorię tylko chodzi. Główny nacisk trzeba położyć na praktykę i tu obowiązkiem ciąży na wszystkich nauczycielach filologii, aby umieli i chcieli z takim pożytkiem pracować nad powierzoną sobie misją, iżby owoce same wskazywały najlepiej dobroć i tętniącą pnia, który je wydał.

Towarzystwo dzieli ze wszystkimi towarzystwami naukowymi w Polsce wspólną niefortuna, płynącą z braku odpowiednich środków. Aby podjąć prace rzeczywiście szeroka nie można być skazanym na samowystarczalność finansową. Ogranicza się wydatki do minimum, ale też działalność Towarzystwa na tem cierpi. Honor polski wchodzi tu w grę, abyśmy się w nauce nie dawali spychać na szary koniec, zwłaszcza teraz, kiedy rządzący u siebie i nie jesteśmy zmuszeni oglądać się na okrucy z wiedeńskiego lub petersburskiego stołu. Ważność każdej placówki naukowej powinno odczuwać społeczeństwo. o istnienie jej i rozwój dbać winien Rząd Polski.

Rząd Polski od pierwszej chwili dał odczuć Towarzystwu, że czasy gorszych zapomóg się skończyły i że w każdej chwili może liczyć na najwydatniejsze poparcie z jego strony. Dziękuję starostom sefki dr. Adam Wrzeska uzyskało Towarzystwo dwie subwencje, łączące w sumie 12.000 K. a można mieć nadzieję, że subwencje te wzrosną i odpowiedzą potrzebom Towarzystwa, które dziś ma przed sobą większe, niż kiedykolwiek zadania i ono też musi być tą ekspozyturą, dającą do zrównania biegu naszej nauki z rozwojem nauki zagranicą.

Po przemówieniu przewodniczącego i zatwierdzeniu sprawozdania wystąpił zebrań nad-r interesującego odczytu prof. Chybińskiego p. t. „Najnowsze badania nad muzyką Grecyi starożytnej”, w którym po wstępnej treści informacyjnej o stanie badań nad muzyką grecką w ostatnim ćwierćwieczu przedstawił i objaśnił ważność nowego odkrycia, dokonanego w r. 1918. Zauważono bowiem na odwrotnej stronie papiirusu, zawierającego dokument wojskowy z r. 156 po Chr. trzy utwory muzyczne greckie, niezwykłe ciekawe, Prelegent ograł-wył się jedynie do wskazania stanu badań, które zawsze jeszcze są w toku.

Drugi odczyt wygłosił dr. J. Kowalski, podając cenne wyjaśnienia jednego z najstarszych utworów, wydawanych pod imieniem Wergilego p. t. *Culex* (Komar). Prelegent wykazał zależność koncepcji od m. tytu ludowego, zaczerpniętego z poezji aleksandryjskiej, z upodobaniem objaśniającej zabobony i wierzenia ludowe w poemaciech przedłożonych erudycją mitograficzną.

Przed rozpoczęciem wyborów prof. Witkowski oświadczył, że wobec powołania go do Warszawy nie będzie mógł przyjąć stanowiska prezesa Towarzystwa. Ważne Zgromadzenia jednak przez usta wiceprezesa dr. Śmiałka zwróciło się z gorącą prośbą o zaniechanie podobnego zamiaru, i pozostanie na stanowisku prezesa Towarzystwa. Opuszczenie katedry lwowskiej byłaby dekalacją katedry filologii na naszym uniwersytecie i strata tak wybitnego uczonego, zwłaszcza w dzisiejszych czasach byłoby dla Wszechpolskiej Kasimierzowskiej szkody niepowetowaną. Prof. Witkowski przyjął wybór na prezesa, co powitało zebranie długotrwałym oklaskami.

Wiceprezesaem został wybrany dr. W. Śmiałek, członkami Wydziału: dr. A. Bednarski, prof. E. Fiderer, prof. M. Gójska, dr. K. Jarecki, dr. F. Smolka, prof. A. Bańdecki, dr. J. Kowalski, dr. Wł. Chodźczak. J. P.

Z KRAINY MODY.

Zdecydowało się wreszcie słońce na uśmiech łaskawy: możemy ubrać się stosownie do pory roku i do upalnego zazwyczaj czerwca. Nadeszła wreszcie chwila, gdy oczekujemy — na czas krótki, co prawda — nosić okrycia i płaszcze cieple, bos i kołnierze futrzane, a sylwetka kobieca wyjdzie z tej niegrzecznej poczwarki piękna, urocza, promienna, kolorowa — jak motyl lekka.

W ostatniej kronice zaznaczyliśmy już ogólne wskazówki mody, tyczące się kolorów, formy i materiałów najbardziej „en vogue”, dziś więc przypominamy je tylko pokrótce.

Najmodniejsze kostiumy wiosenne i letnie są „tailleur” z „verge” koloru marynarskiego (ciężmo szafirowy, niesłusznie u nas zwykle granatowym zwany); strojniesz, bardzo eleganckie, chociaż zawsze pełne prostoty, robią się z tafy lub shantungu i mają zapewnione powodzenie na całe lato.

Spodniczka pozostała krótka, wąska, równo krojona albo plisowana. Poszerzenie na biodrach nie przystoi tym rodzajom kostiumów, natomiast faldy są bardzo noszone, szczególnie przez osoby szerszyje. Te, które mają pewne zadki otyłości, nie mogą sobie na te fantazy pozwolić, owsem, powinny przestrzegać ściśle linii prostej i poprawnej.

Żakiety są przeważnie długie, bez pasów. Zauważyć się daje pewna tendencja powrotu do prawdziwej formy „tailleur”, lekko wciętego w stanie i z baskiną falującą.

Faldy i zakładki spódnicy powtarzają się, naturalnie na baskinie i kieszekach. Krawcy chcą nam przypomnieć również dawne paltoty i paltociki, długie, lub bardzo króciutkie, dochodzące zaledwie do stanu. Są one zwykle całe szafstowane jedwabiami, rafją („ostatni krzyk” mody) szafstaniem, przeważnie w kolorach jasnych. Kobiety małe i szczuple mogą sobie na tę ładną fantazy pozwolić, wysokie i „po królewsku” zbudowane lepiej zrobią trzymając się linii klasycznej.

Powodzenie „tailleur” podziałają suknie i sukienki z materiałów letnich bądź z jedwabiu, bądź z płótna, batystu, perkalików, bądź z wełny, czy markizoty. Słońce wywabi wkrótce cały przepych letnich strojów, na wysięgach w Paryżu no i w Warszawie

utają się najnowsze cęta mody, „kostiumy i suknie, pełne fantazy i wdzięku młodocianego.

A więc na pierwszym miejscu ujrzymy powiewne sukienki z biżej markizoty szafstowanej bogato w kwiaty i zdobae w szerokie starfy kolorowe (w tym roku szarfy skoczkie z dużą kokardą „dziecinną” robią furorę) dalej woale marokańskie, bardzo oryginalne np. woal „Marakech”, lub woal „Mausescal”, w którym hefy pokrywają zupełnie tkaninę, albo woale „reby Fczu”, przetykane złotem i srebrem. Wyroby japońskie są również poszukiwane, np. „Dozaki Hang Hi” lub „Zaczki Konfucusza”, „Gojsza”, fantazy których napawa skusi poszukiwaczki oryginalności. Jak widzimy, Wschód wiska się coraz bardziej w łaski pani Mody.

Słowo o sukniach „modnych”. Jedną z ekscentrycznych firm paryskich lansuje obecnie toalety, wkładające się „ned bole”. Żadnych guzików, zaszczek, tasemek zapięcia... Ma to się wkładać tak jak tunika, i obejmować ciało ściśle ale bardzo delikatnie...

Tak. Bardzo dobrze. Ale przytrzymywana u góry wąskim narzamiennikiem suknia taka może przy każdym ruchu otworzyć się z tyłu, dając obszerne pole widzenia... tego, co zwykle bywa przewlezione. A nawet najwięksi zwolennicy nagości nie lubią ubrania nieporządnego. Jakże dalekim jest efekt tego, co widzimy na rysunku lub u krawca, od tego, jaki się wywołuje na ulicy. Pamiętajmy o tem.

Oczy ma pani już kapelusz letni?

Trzeba się spieszyć z kupnem: lato u nas trwa tak krótko, chwilkę zaledwie. A która z pań nie zechce odrobić główki swojej okryciem letniem, które w tym roku są tak piękne. I tae pieś ideka. Naprawdę, dawno już moda nie była tak łaskawą w tym kierunku i nie przyniosła tylu uroczych fantazy: jeszcze nie dawno kłętę rzucała na te które wbrew jej rozkazom, ośmielały się włożyć na głowę kapelusz wielkości dna od beczki, podczas gdy naker bramił: nosić olbrzymie grzyby, o średnicy koła od wosu lub myńskiego, albo długie czółno, nie mieszczące się w powozie ani w wagonie. Obecnie wolno nosić kapelusze duże i małe, ale zawsze miękkie, bardzo kobiece. Największą nowością są „capelines”, których rondo przybrane jest od spodu wieńcem kwiatów w barwach żywych, co twerzy bardzo ładną, świeżą ramę dla twarzy. Na wystawie w naszym salonie mód „Obie Parisien” widnieć można duto paryskich modeli, całych z kwiatów, jak jedna wonna wiązanka. Teści przybrane blawatkami, płatkami maków olbrzymich, pierwiastkami lub awonami, albo zawsze modnymi różami w najrozmaitszych odcieniach, również bardzo modnymi.

Rzecz dziwna: kwiaty sztuczne robią w tym roku w barwach odmiennych od naturalnych, często bardzo w tonie rdzawym, osłaniając je tullem szafstym. Kombinacje czarnego z białem są zawsze w dobrym stylu i do każdej sukni stosowne; obecnie noszą je z układanych naprzemian czarnych i białych wstążeczek. Natomiast kolor czerwony jest uważany za wyszywający, może trochę bolszewicki...

Oglądaliśmy bardzo ładny model, którego spód był cały z piórek kolorowych, jak mozaika; inny zaś, bardzo strojny, był

cały z białej iluzji z główką delikatnie przytkaną delikatnymi faldkami piór czarnych. Oryginalną świeżością zwracał uwagę duży kapelusz z różowej gazy: eudowne tło dla świeżej, młodej twarzy! Ciekawie wyglądały przybrania z wstążek lub kwiatów, opadające na stronie dużymi wiązkami, jak uszy u wyla.

Jana.

Telegramy P. A. T.

Minister Benesz o sprawie śląskiej.

Praga. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych parlamentu i senatu czeskiego celem wysłuchania sprawozdania ministra spraw zagranicznych dr. Benesza o jego działalności w Paryżu. Dr. Benesz oświadczył przedewszystkiem, że traktat pokojowy nie nakłada ani na Czechów ani na Polaków obowiązku przeprowadzenia plebiscytu, natomiast kwestya głosowana na Śląsku Cieszyńskim ma być załatwiona suwerennością obydwu narodami. Wobec fałszywych informacji rozpowszechnianych wśród opinii publicznej czeskiej w sprawie układu pokojowego, czescy przedstawiciele dyplomatyczni przy konferencji ambasadorów w Paryżu zasłali się w podobny sposób nieprzyjemnym. Minister Benesz zapewnił, że Breesz-popolita czesko-słowacka suwerenność zagranic wielkim powstaniem, szczególnie zaś Anglia uważa Czechów za gentlemanów. Spór czesko-polski wywołuje niesympatyczne wrażenie u k. alłeyi i na konferencji ambasadorów. W pierwszym rzędzie uderzyło to bardzo nieprzyjemnie, że Czesi i Polacy nawzajem się obwiniali, przyzem jedna strona zarzuca drugiej dopuszczenia się gwałtów. Minister nie może zaprzeczyć, że również i ze strony czeskiej dopuszczano się gwałtów, chociaż, jak twierdzi, były to akty obrony(?) Zasadniczej kwestyi, czy o przynależność Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnie plebiscyt, czy też sąd rozjemczy minister Benesz nie wyraża. Wedle wywodów dr. Benesza jest pewnem, że w tej sprawie w Paryżu nie zdecydowano jeszcze nic ostatecznego. Mędy innymi proponowała Francja przeprowadzenie głosowania próbnego rodzaju nie obowiązującego plebiscytu, któryby nie przesądzał ostatecznego rozstrzygnięcia o przyszłości Śląska Cieszyńskiego.

W końcu oświadczył minister Benesz, że w drodze powrotnej jechał z pewnym generałem francuskim, który mu powiedział, że najpierw będzie zaprowadzony na obszarze plebiscytowym ład i porządek, oraz że dotychczasowa komisja zostanie zastąpiona przez nową komisję pod przewodnictwem Amerykanina. Minister zapowiedział wreszcie, że szczegóły o rekowaniach paryskich poda na posiedzeniach kolejnych komisji parlamentarnych.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW BOSSOWSKI

Baronowa Orozy. 74

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Tuszę, że wszystko zarządzone ku wygodzie pani, Lady Blakeney.
— Dziękuję panu!
— Dziś wieczór dostaniesz się pani na swój jacht „Sen dnia”, czy mam tam wysłać kogo w pani imieniu?
— Dziękuję! nie.
— Sir Percy ma się dobrze; zasnął twardo i nie zapytał o panią. Czy mam mu donieść o zdrowiu pani?
— Skinęła głową i na tem Chauvelin zakończył swą indagacyę. Zastanawiał go jej spokój, bo sądził o stanie jej nerwów po własnym rozdratnieniu.
W ciągu dnia za namową Clotta i własnej obawy kazał wyprowadzić Margueritę z celi Nr. 8. Tę zmianę uważał za stosowną zapowiedzieć jej osobicie z odpowiednimi względami.
— Oczysta formalność, Lady Blakeney — Urmaczył się — sądzę, że ta zmiana będzie pani dogodna.
Zaów ten krótki ruch potakujący i ciche:
— Jak pan każe.
Ale gdy wyszedł zwróciła się z nagłym, wściekłym wybuchem do ks. Fouquet, wier-

nego i wazysza długich, dręiących godzin. Upadła na kolana i łkając w rozpaczliwej męce, wyśkała:

— O! gdybyś mogła wiedzieć... — gdybyś mogła widzieć na minucie, na sekundę — gdybyś mogła się czego dowiedzieć!..

Ta straszna niepewność mogła ją przyprowadzić do utraty zmysłów; gdyby mogła wiedzieć... odgadnąć co on zamierzał!

— Bóg jeden wie! — odparł starszek ze zwykłą swoją pełną prostoty filozofią — może tak jeszcze najlepiej!

Pokoik przeznaczony dla Marguerity przytykał do owej wielkiej izby, w której ze wtegu wieczoru była rozprawa między Chauvelinem a Sir Percym.

Był to zakątek mały, czworoboczny i ciemny, bez okna, a posiadał tylko wysoko umieszczony i zakratowany otwór wentylacyjny.

Chauvelin chciał jej dowiedzieć, że nie chce zwiększać jej moralnych cierpień przez fizyczne niewygody, rozkazał urządzić pokoik z możliwym komfortem.

Więc podłoga przykryta była grubym, puszystym kobiercem, wstawiono wygodny fotel i łóżko wysłane poduszkami i kapą; na okrągłym stole stała — o dziwo! wazę z wielkim pękiem dala o jaskrawych kolorach, odbijających jasną, wesołą plamę od ciemnego tła tego dziwnie ponurego pokoiku.

Na znajdujący się w kącie żelaznej kracie, udrapowanej na prędce franki tworzącej rodzaj parawanu, za którym umieszczono schładną umywalkę, czyste ręczniki i

świeżą wodę. Widocznie sklepy z Boulogne musiały dostarczyć, co tylko mogło uprzyjemnić krótki pobyt Marguerity. Jednak izba ta nie tylko była poszafstowana okna lecz także i drzwi jedyne, prowadzące do wielkiej izby, wyjęte były z zawiasów, a dwóch gwardzistów z nastawionymi bagnetami stało po obu stronach wejścia.

Chauvelin sam zaprowadził Margueritę do nowego więzienia. Postępowała za nim milcząca i apatyczna, bez śladu owego gwałtownego wybuchu, któremu dała się ponieść przed pół godziny, gdy upadła na kolana przed etarym księdzem, folgując strasznej rozpaczliwej serce. Nawet na widok żołnierzy pozostała obojętna, przekraczając próg, zauważyła bowiem drzwi wyjęte, więc rzuciła jedynie szybkie spojrzenie na żołnierzy, których kontroli ulegać miało odtąd każde jej poruszenie.

Myśl o nieszczęśliwej królowej Maryi Antoninie uwięzionej w Conciergerie, której dumę i wstydlivość kobiecą odczucie, co go dzina plugawiono tak ohydram apokryzmem, uderzyła jak grom w umysł Marguerity; ciemny rumieniec najwyższego wstrętu okrył jej blade policzki, a dreszcz wstrząsnął wysumkłą postacią.

A więc tego rodzaju — zabłysłoagle w zniekanej jej duszy — było owo straszliwe „albo — albo” — którem Chauvelin usiłował zmusić angielskiego szlachcica do wyrzeczenia się własnego honoru. Żonie Sir Percy'ego Blakeney'a groził ten sam los, co Maryi Antoninie.

— Oto widzi pani — usłyszała tu nad uchem głos okrutnego wroga — że o ile skromne nasze środki pozwalają — uczyniłam wszystko, by krótki jej pobyt w tym pokoju uczynił zniosłym. Czy mogę być nadzieję, że będzie tu pani wygodnie, aż do chwili, gdy Sir Percy gotów będzie zabrać panią na „Sen dnia”?

— Dziękuję panu — odparła cicho.
— Gdyby pani coś potrzebowała, proszę zawołać. Będę cały dzień w pokoju obok na jej usługi.

Młody ordynans wszedł niosąc lekki posiłek — jaja, chleb, mleko i wino — i postawił to na stole. Chauvelin skłonił się nisko Marguericie i wyszedł. Rozkaz gwardzistów odwrócić się od drzwi i usnąć z przed oczu Marguericie, by poruszając się w ciasnej izdebce, jedząc lub układając się do spoczynku, mogła się czuć niekierpowana. Widok żołnierzy wywołał odpowiednie wrażenie; Chauvelin zauważył, jak drgnęła — a więc zrozumiała i domyśliła się, To mu wystarczyło i już nie miał ochoty drażnienia jej ponad siły.

Zrezyta, pozostała w odwodzie proklamacyi, zagrążającej śmiercią zarobkującym głowom rodziny w Boulogne, gdyby Marguerita Blakeney chciała ratować się ucieczką, która to proklamacya miała wejść w życie dopiero wtedy, gdy Sir Percy napisze, podpisze i w ręce Chauvelina odda ów dokument, zwiastujący ogólną amnestyę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E II 174/19/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Galijskiej Kasy oszczędności we Lwowie ze strony egzekwującej zastępczej przez dr. Włodzimierza Mochackiego adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1920 o godz. 9.30 przed połudn. w biurze Oddział II, na zasadzie obrotu zatwierdzonego w warunkach licytacji realności: ks. gr. dla III. dz. m. Lwowa; whł. 533; realność pod l. kons. 663 2/4 przy ul. Panieńskiej L. ort. 7 składa się: z parc. bud. o powierzchni 741 m. kw. parc. gr. o powierzchni 658 m. kw. kamienicy frontowej jednopiętrowej, 2 cegły pastorek, składu, murowanej stajni, drewnianej altany, murowanej wozowni, pałacu ludzkiego mieszkalnego, piętrowego domu mieszkalnego i drewnianej stajni. Wartość szacunkowa 67.833 kor. Najniższa oferta 33.916 kor. 50 h. Do realności whł. 533 ks. gr. dla III. dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: muszle wodociągowe, ławka, śmieciarka i inne wyszczególnione w protokole opisania, oszacowane na 6833 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, S. I. Oddz. II.

Lwów, dnia 12 maja 1920. (5945 3-3)

Konkurs.

Przeł. 2/51,6 D/20 (5949 3-3)

Konkurs.

Przy tut. Sądzie jest teraz do objęcia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Sarok, 10 czerwca 1920.

Prezes Sądu okręgowego.

Różne obwieszczenia.

L. 4099/20 (5894 3-3)

Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w Lubaczowie do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 za kwotę 233.455 kor. 50 h.

Oferty należy wnieść odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisany druk urzędowy, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godz. 12 w południe 2 lipca 1920 za ręce kierownika podpisanej władzy sprzedażi.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli na tej wojnie przysługują pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Wadyum wynoszące 1.700 Mk należy złożyć przed wnieśieniem oferty w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu tylko w papierach wartościowych Polskiej Państwowej.

Inwalidzi z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli na tej wojnie uwalniają się od składania wadyum. Filiszcy informacyjnie zasięgnąć można u podpisanej władzy sprzedażi albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Jarosławiu.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 5 czerwca 1920.

L. 42829/XVII. (2809) (6034)

Obwieszczenie

Namiestnictwa we Lwowie z 12 czerwca 1920 L. 42829/XVII. (2809) dotyczące się należy do oględziny zwierząt radowanych lub wyśledzonych w stacjach kolejowych w byłym zabojku austriackim.

Uchylając obwieszczenie z 21 marca 1919 L. 23924/XVII. (1086) Namiestnictwo postanawia na zasadzie § 11, punkt 2. ustęp 2 ustawy o chorobach stacyjnych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 następująco:

Należy do oględziny zwierząt ścinających będzie dotychczas Urząd stacji kolejowej na rzecz Skarbu Państwa.

Należy do niego:

A) W stacjach wymienionych w ustępie drugim punktu 1 obwieszczenia z 29 czerwca 1910 L. 5743, 23 (28)

2) z zwierząt większe (konie, osły, muły, osłomule, bydlę rogate, bawoły) od 1 do 5 sztuk 10 Mk, a za każdą dalszą sztukę po 2 Mk,

b) za cielęta ssące, owce, kozy od 1 do 5 sztuk, 5 Mk, a za każdą dalszą sztukę po 1 Mk

c) za świnie:

a) użytkowe i hodowlane od 1 do 10 sztuk 4 Mk, a za każdą dalszą sztukę po 50 f.,

b) rzeźne od 1 do 10 sztuk 10 Mk, a za każdą dalszą sztukę po 50 f.

Za oseski towarzyszące matkom nie będzie pobierana za oględziny żadna należność.

W stacjach, do których dojeżdżają lekarza weterynaryjnego jest potrzebny, ma wysyłający względnie odbiorca oprócz należności za oględziny uiścić także ustanowioną przez Starostwo (Magistrat miasta Lwowa względnie Krakowa) należność za przyjazd i powrót lekarza weterynaryjnego do stacji i za stacyi a ewentualnie także należność za bilet kolejowy II. klasy tam i napowrót.

B) W stacjach pod A) niewymienionych pobierane będą również należności wyżej podane o ileby one nie pokryły normalnych kosztów komisyjnych obowiązanych jest strona uiścić koszt komisyjny.

Koszt dojazdów, względnie koszt komisyjny lekarzy weterynaryjnych, o których mowa pod A) i B) mają być w razie równoczesnego wykonywania oględzin większej ilości transportów zwierząt rozdzielone na porządkowych nadawców względnie odbiorców.

Obwieszczenie to wchodzi w wykonanie z dniem 1 lipca 1920.

Lwów, dnia 12 czerwca 1920.

Namiestnictwo.

Zimny w. r.

L. 8996/20. (5901 1-3)

Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Tarnowie rozpisuje publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w Brzostku, do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 sierpnia 1919 za kwotę 76.258 Mk 3 f.

Oferty należy wnieść odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisany druk urzędowy, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godz. 12 w południe 15 lipca 1920 za ręce kierownika podpisanej władzy sprzedażi. Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli w tej wojnie, przysługują pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami.

Wadyum wynosi 700 Mk należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Brzostku przed wnieśieniem oferty i to tylko w papierach państwowych względnie w kwiatkach tym zasowych na tę pożyczkę. Inwalidzi i osoby z nimi na równi postawione nie są obowiązani do składania wadyum.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Pilźnie.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarłów, dnia 10 czerwca 1920.

Obwieszczenie

Izba notaryalna w Krakowie wzywa winiejszem po myśl § 29 ust. n. t. osoby interesowane, reszta siebie pretensy do kasy urzędowej s. p. dr. Kazimierza Węckowskiego notaryusza w Kalwarii z czasów jego urzędowania. W Czarnym Durajcu od 2 stycznia 1918 do 31 grudnia 1917 w Kalwarii od 1 stycznia 1918 do 26 lutego 1919, aby pretensy swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego t. j. trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej” licząc tem pewniej do Izby notaryjalnej w Krakowie zgłosiły, ileż po bezskutecznym upływie zatrejowanego wyżej terminu bez względu na ich pretensy, kasy powyższa od węgla kasyjnego zwolniona i prawomocnemu właścicielowi wydana zostanie.

Izba notaryalna.

Kraków, dnia 6 czerwca 1920. (5898 1-3)

Cg. II. 167/20 (4). Przeciw Witoldowi Uszańskiemu, którego miejsca pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tyczynie przez Leona Klimaszka z Tyczyna pozew o dostarczenie pół sęga drzewa, na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 18 czerwca 1920 o godz. 8 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Witolda Uszańskiego ustanawia się p. dr. Sahanka adwokata w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo,

dopóki sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, 1 czerwca 1920. (6036)

Przeł. 11.398/20. Pan Franciszek Gutwiński mianowany notaryuszem w Żmigrodzie słożył przepisany przysięgę i obejmuje urząd notaryusza w Żmigrodzie w dniu 1 lipca 1920 r.

Sąd apelacyjny.

Kraków, 28 maja 1920. (5913 1-3)

C. II. 174/20 (4). Przeciw Witoldowi Uszańskiemu, którego miejsca pobytu jest nieznane wniesiony został do Sądu powiatowego w Tyczynie przez Wiktorję Grzebyk z Budziwoja o dostarczenie pół sęga drzewa na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 18 czerwca 1920 o godz. 8 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Witolda Uszańskiego ustanawia p. dr. Sahanka adw. w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, 1 czerwca 1920. (6037)

C. III. 22020/1. Przeciw Wiktorji Bieniaszowej, Winnickiej i Waleryi Bieniaszowej, które miejsca pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mielenie przez Julję Bieniaszową wdowę po Tomaszu pozew o oddanie 1/4 części realności whł. 30 gm. Rzędzianowice. Na podstawie pozwu wyznaczono została rozprawa na dzień 28 czerwca 1920. Celem strzeżenia praw Marii Bieniaszowej, Winnickiej i Waleryi Bieniaszowej ustanawia się p. Wojciecha Grzelaka w Trzeccianie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Waleryę Bieniaszową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Mielec, dnia 27 maja 1920. (6006)

C. III. 136/20 (1) Przeciw Mendłowi Głazarowi, kupcowi nieznanemu z miejsca pobytu wniesiona została przez Izaka Fartuera kupca w Żabiu skarga o ustalenie tus. ugody z dnia 13 marca 1911 l. ex. C. III. 51/11 (2) wskutek której sudyencya do ustnej rozprawy na dzień 22 czerwca 1920 o godz. 8 rano wyznaczoną została w sądzie tut. biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw powanego Mendla Głazara ustanawia się p. dr. Leona Szynkara adw. w Żabiu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powanego dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 5 czerwca 1920. (6002)

C. VI. 214/20 (1). Przeciw Wasylowi Semków synowi Semka obecnie w niewoli rosyjskiej pozostającemu, wniesiony został do tut. Sądu przez Annę Tiapecką z Rakowa pozew o ojcostwo i alimentacye. Na podstawie tego pozwu wyznacza się sudyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1920 godz. 8.30 przed południem w podpisanym sądzie. Celem strzeżenia praw Wasyli Semków syna Semka ustanawia się kuratorem adw. dr. Dawida Eksteina w Dolinie, który tak długo będzie go zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się w sądzie nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Dolina, dnia 17 maja 1920. (5997)

C. I 77/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Herschowi Bonom z Doliny wniesiony został do tut. Sądu przez Salomona Dellmana z Doliny pozew o seznaczenie osy z pn. Na podstawie pozwu wyznacza się sudyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 czerwca 1920 o godz. 8 rano w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw Herscha Bonoma ustanawia się dla niego kuratorem dr. Aleksandra Rubina adw. w Dolinie, który zastępować go będzie tak długo na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki sam w sądzie się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Dolina, dnia 8 maja 1920. (5996)

Kuratele.

P. 38/16 (10). Uchyla się kuratelę rozciągniętą nad Józefem Mogiłą z Brzostkowi tus. uchwałą z 1 grudnia 1916 P. 38/16 (6) z powodu choroby umysłowej.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Liszk, dnia 8 kwietnia 1920. (5954)

Wyroki prasowe.

Pr. 108/20. (5484)

W Imieniu Republiki Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered” Nr. 133 z dnia 10 czerwca 1920 w artykule pod tytułem: „Z carstwa p. Czerwińskiego w ustępach a) od słów: „ta na hołdown smert” do słów: „polako ukraiński sprawy”, b) od słów: „P. Czerwiński” aż do słowa: „nelegarno”, c) od słów: „odno sudowho oficijala” aż do końca artykułu j. i. do słów: „ministerstwo sprawedliwosti?” zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) i występku z § 300 u. t. usnał dokonaną w dniu 9 czerwca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 10 czerwca 1920.

Pr. 109/20. (5898)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna” numer 3791 z dnia 13 czerwca 1920 w artykule pod tytułem: „Proces przeciw hazardystom” w ustępach: a) od słów: (strona 3 szpalta 1) „Stanisławski przesłuchany snac jednk nie namyslił” aż do słów: „nie może więc być brany na seryo”, b) od słów (strona 3 szpalta 2) „Od red. „Gazety Codzienna” zwracamy uwagę” do słów końcowych artykułu „niewygodnych sobie świadków” zawiera znamiona występku z Art. VIII ust. z 17/12 1862 Nr. 3 Dz. n. p. z r. 1863 usnał dokonaną w dniu 12 czerwca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 czerwca 1920.

Spadki.

A. 612/19. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, że dnia 22 czerwca 1919 zmarła w Ostrowie Maryanna ze Szostaków Fafarcwa, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości o wszystkich osobach, które mają prawo do spadku po tej zmarłej, przeto wzywa wszystkich tych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ponizej wymienionego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli deklaracye do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek z przeprowadzonym zostanie z tymi, którzy się do niego deklarowali i im przyznany.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Ropczyce, d. 21 stycznia 1920. (5957 2-3)

A. XXIX. 344/19/1. Wezwanie nieznanego dziedziczo. S. p. Franciszek Dombrowski, zmarł dnia 16 października 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzicze. Ustanawia zatem p. dr. Stanisława Korytkę adwokata we Lwowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić rozszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIX.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1919. (4856 3-3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

F. V. 6/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Fryga urodzony 13 stycznia 1884 rolnik ze Starego

Zbarska powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo zwierzchności gminnej w Zbarsku z dnia 3 stycznia 1920. Ponadto zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Piotra Górniaka stwierdzona została, że w bitwie pod Kimpolungem Jan Fryga został ranny i pozostał na polu bitwy po cofnięciu się armii austriackiej.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały ustawowe wymogi uznania go za zmarłego, przeto zarządza się na prośbę jego żony Franciszki Frygi postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Feilekowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Jana Frygę, na wypadek gdyby był, wzywa się, aby stawił się przed nitej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 27 marca 1920. (5083 1-3)

T. IV. 114/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Władysławowie z dnia 3 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Wygonika, Katarzyny Łabowej, Maryi Kowej i Jana Osiki przyjął się do udzielenia, że Michał Pykosz syn Józefa i Jany, urodzony 7 października 1886, po wyjeździe z powodu ogólnej mobilizacji 23 sierpnia 1914 na wojnę, walczył na froncie pod Krasnikami, a po bitwie tamże stał się podczas odwrotu zginąć i od tego czasu ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryi Pykoszowej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 sierpnia 1920 albo sądowi, albo p. dr. Abraszewskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 30 kwietnia 1920. (4456 2-3)

T. 331/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Lewicki urodzony 15 listopada 1876 w Storzach koło Chyrowa, żołnierz 10 pp., dnia 25 sierpnia 1917 w czasie ofensywy na froncie włoskim zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Tacyanny Lewickiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego 14 listopada 1907 z Tacyanną Lewicką za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Morgensternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Michała Lewickiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 6 miesięcznym okresie sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 14 maja 1920. (5380 3-3)

T. V. 72/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko Bredzeń urodzony 26 stycznia 1888, rolnik w Żalawiu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Żalawia 12 lutego 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Michała Kapiuka i Michała Hemienieckiego stwierdzona została, że Hryńko Bredzeń brał udział w bitwie w r. 1914 pod Mierzynem pod Przemyślem.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anastasji Bredzeń postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rosenfeldowi, adwokatowi

w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego — wiadomości o powyżej wymienionym.

Hryńka Bredzeń na wypadek gdyby był, wzywa się, aby przed nitej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 9 kwietnia 1920. (5086 3-3)

T. 47/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kowalski syn Senka i Katarzyny, urodzony w Hurku w roku 1876, jako żołnierz 18 p. pospolitego ruszenia, zginął w lutym 1915 przy wypadzie z twierdzy Przemyśla w kierunku na Bełżan na wojska rosyjskie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto zarządza się na wniosek Katarzyny Kowalskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego w r. 1900 z Katarzyną Kowalską za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu dr. Scheinbachowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Jana Kowalskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 27 marca 1920. (5382 3-3)

T. IV. 30/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Lipowicy z 10 marca 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Wojciecha Paszka, Juliana Dragona i Macieja Żołnierczyka, przyjął się do udowodnienia, że Stanisław Belczyk urodzony 6 maja 1885, syn Piotra i Bożeny, powołany został w sierpniu 1914 wskutek ogólnej mobilizacji do wojska brał udział w walce pod Lublinem, gdzie też trafił odłamkiem granatu i zginął i od tego czasu ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą ustawowe domniemania w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Magdaleny Belczyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adw. dr. Lipińskiemu w Jasle.

Stanisława Belczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 1 kwietnia 1920. (4321 2-3)

T. V. 102/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mazurkiewicz urodzony 4 marca 1886, rolnik z Kretowic powiat Zbarski, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił 4 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od czerwca 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kretowicach z dnia 14 kwietnia 1920. Zaprzysiężonym zeznaniem Agnieszki Mazurkiewicz stwierdzono, że Jan Mazurkiewicz walczył na froncie włoskim, a biorąc udział w bitwie z początkiem czerwca 1918 nad Piawą, zginął od ręcznego granatu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę żony jego Agnieszki Mazurkiewicz postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampelerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Jana Mazurkiewicz na wypadek gdyby był wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 10 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 czerwca 1920. (5953 2-3)

T. 74/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Sosnowski syn Wojciecha i Agnieszki, urodzony w

Śliwnicy 22 stycznia 1879, jako żołnierz dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej i od roku 1916 nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Józefy Sosnowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Pawła Sosnowskiego wzywa się, aby stawił się przed nitej wymienionym sądem, lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 26 kwietnia 1920. (5379 3-3)

T. 71/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szawała syn Teodora i Barbary, urodzony w Szkle 22 września 1888, jako żołnierz 89 pp., w styczniu 1915 w Karpatach w czasie walk zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Maryi Szawały postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Benjamińowi Schwarzwilowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Jana Szawałę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 29 kwietnia 1920. (5378 3-3)

T. 146/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Symeon Mykita syn Michała i Anny, urodzony w Krównikach 15 lutego 1875, żołnierz 19 pp., zmarł jako jeńiec wojenny z końcem lutego lub początkiem marca 1916 w obozie Troickim pod Taszkientem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cywil. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek Katarzyny Mykity postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Nordowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego.

Symeona Mykita wzywa się, aby stawił się przed nitej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie trzechmiesięcznego czasu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 10 maja 1920. (5377 3-3)

T. V. 84/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Dziwienko, lat 39 rolnik z Bucziowa, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od maja 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Bucziowie z dnia 29 marca 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Tymka Bezuska stwierdzono zostało, że Jan Dziwienko wzięty do niewoli rosyjskiej, zachorował tamże w czerwcu 1915, a wzięty do szpitala w Bawlu zmarł po 5 dniach.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 ustawy cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi Dziwienko postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampelerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Jana Dziwienko — o ile żyje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 paździer. 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za

zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 maja 1920. (5441 2-3)

T. V. 68/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Kurant urodzona dnia 28 września 1879 w Hłuboczku wielkim, wydatła się przed około 20 laty z Hłuboczka wielkiego w niewiadomym kierunku i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Hłuboczku wielkim z dnia 9 marca 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto zarządza się na wniosek siostry jej Tacyanny z Kurantów Janczak postępowanie, celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Segelowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionej.

Katarzynę Kurant, na wypadek gdyby żyła wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 19 kwietnia 1920. (5952 3-3)

T. 68/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Tom syn Walentego i Katarzyny, urodzony na dniu 3 lipca 1881 w Brygidynie, rel. ewang., został przy pierwszej mobilizacji 1914 roku powołany do 33 p. obr. kraj, dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał tamże początkowo w miejscowości Czamkent w Turkestanie, potem wedle zeznań świadka Walsutego Müllera miał być przeniesiony do Moskwy i tamże miał on w lecie 1916 w jednym z szpitali wojskowych umrzeć, o czym Walecny Müller dowiedział się od pewnego Niemca, który w owym czasie był w Moskwie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe domniemania z § 24 L. 2, przeto zarządza się na prośbę porostającej wdowy Zofii Thom postępowanie, celem uznania Filipa Thoma za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym.

Filipa Thoma wzywa się, aby przed nitej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj 7 maja 1920. (5001)

T. 164/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania Józefa Pasierbskiego za zmarłego. Józef Pasierbski syn Marcina, urodzony dnia 19 maja 1883 w Budrach Nieznankowskich pow. Kamionka Strum., odszedł d. 1 sierpnia 1914 na wojnę, dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd do r. 1915 pisał do swej żony, a od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął, co też stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Budrach nieznanowskich.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały ustawowe domniemania z § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Karoliny i Pasierbskich Pasierbskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z Karoliną Pasierbską zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Naglerowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem obrońcą wężła małżeńskiego się ustanawia, wiadomości o powyżej wymienionym.

Józefa Pasierbskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 4 marca 1920. (4556)

T. 183/18 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Zaparyniuk syn Iwana, urodzony w Wolezktowcach dnia 5 lipca 1886, ożeniony z Eufokią ze Stecyków Zaparyniuk od r. 1913, został powołany do służby wojennej na wiosnę 1915 i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Nykołaj Sawczuk syn Iwana z Tułukowa zeznał, że w r. 1915 poznal się z Iwanem Zaparyniukiem synem Iwana w niewoli w Rosji i był z nim razem w miejscowości Złota Orda w rosyjskiej części Azji, gdzie Iwan Zaparyniuk zachorował na tyfus piamisty i został zabrany do szpitala, a trzy tygodnie przed świętami Wielkanocnymi 1916 Nykołaj Sawczuk dowiedział się od siołców, że on umarł, a nad święto

wykopaną mogiłą widział krzyż z napisem „Jan Zaparyniuk“.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i § 1 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z d. 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 124, przeto wdraka się na prośbę Iwana Zaparyniuka syna Michała postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Dla zastępstwa nieobecnego Iwana Zaparyniuka syna Iwana ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego dr. Iwana Hankiewicz w Kołomyi, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Hankiewiczowi Iwanowi w Kołomyi.

Iwana Zaparyniuka, syna Iwana wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposóbawiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i uznaniu

związku małżeńskiego za rozwiązany.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, 30 kwietnia 1919. (4378)

T. 25/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Potiszka syn Iwana urodzony 27 marca 1884 w Korniawie powiat Horodenta, ożeniony od 1 listopada 1909 z Maryą z Danyłuków, odszedł podczas pierwszej mobilizacji w sierpniu 1914 z 36 w. obcemu kraj. na wojnę, pisał raz dnia 24 października 1914, potem po nim wszelki śluch zaginął. do gminy dotychczas nie powrócił, a wedle zarządcy dotychczas towarzysza broni Wasyla Danyluka syna Dmytra, odbył on razem z Oleksą Potiszką przemarsz przez całą Galicję aż do Iwanogrodu, gdzie w listopadzie 1914 uczestniczył w bitwie z Rossyjanami, w której to bitwie batalion ich został rozbity, przyciem Oleksa Potiszka znikł bez wieści.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. 1. i § 1, ustawy

z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozporządzenia z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 124, zarządza się na wniosek Maryi z Danyłuków Potiszka z Korniawa postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzieliło wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Alieksandrowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem.

Oleksę Potiszka syna Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, 7 maja 1920. (5153)

T. 54/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Fartuch syn Jana i Maryi, urodzony w Sarnach 19 września 1879, żołniers-89 p. p., w czerwcu 1916 pod Ołyką w bitwie został ciężko ranny i oddał ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraka się na wniosek żony Maryi Fartuch postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Pacieczków Fartuch dnia 16 lipca 1905 w Sarnach za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Marguliesowi, adwokatowi w Przemyślu, którego zarazem ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Michała Fartucha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposóbawiadomił o swem życiu. Po beśskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 12 kwietnia 1920. (5374 1-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

KOSY styryjskie w każdej ilości dostarczy Import i Export towarów żelaznych i stalowych narzędzi artykułów technicznych i maszyn

A. M. Kierski i Ska Lwów, ul. Kopernika 1, 4.

Zakład naukowo-wychowawczy

XX. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem posiada przy internacie szkołę przygotowawczą z klasą wstępną i niższe gimnazjum typu humanistycznego z prawami szkół publicznych. — Wpisy do wszystkich klas rozpoczynają się 15-go czerwca. — Egzamina wstępne od 20 do 30 czerwca włącznie.



wykonuje pod najkorzystniejszymi warunkami PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE Transporty MIĘDZYMIASTOWE wraz z konwojem lub ubezpieczeniem jakoteż wszelkie DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA Zastępstwa we wszystkich miastach kraju, Wielkopolski, Kongresówki i zagranicą CZARNIECKIEGO 1 3.

OBUWIE

damskie, męskie, dzieciinne, najlepszego gatunku poleca znana firma

JAKÓB SCHEIT, Rejtana 1. 4.

Kosy, papa „Pilot“

o cenach hurtownych poleca **LWÓW - Batorego 1. 4.**

PAPE dachową najlepszą

wagonowo i częściowo oraz inne materiały budowlane dostarczają **Bracia Mund ul. Sykatuska.**

Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki

placę najwyższą cenę. — **S. ALTHOLZ** zegarmistrz, pałac Hanamaaa 5.

Nakrycia stołowe z CHINSKIEGO SREBRA poleca ANTONI HAŁSKI Lwów, ul. Sobieskiego 3.

Druga dobrowolna licytacja

przy ul. Romanowicza 1, 16 II. p. odbędzie się dnia 24 początek o godz. 3 po poł. pod zarządem Publicznej Hali Aukcyjnej ul. Akademicka 3., tamże wszelkie wyjaśnienia.

Handelesi wykluczeni.

Licytowane będą: Srebro na 12 osób. Jadalnia, sypialnia, materace otomana z narzutą, poduszka, porcelana, szkło, biurozko damskie, mebelki, maszyna do prania, maszyna elektryczna, urządzenie kuchenne i wiele drobiazgów. Oglądać w dzień licytacji od godz. 2 po obiedzie.

Zakład chemicznego farbowania T. Pompach

we Lwowie, Jagiellońska 16-18 przyjmuje do chemicznego farbowania w rozmaitych kolorach, czyszczenia i prasowania. — Zlecenia wykonuje w przeciągu 5-ciu dni.

Aprowizowanie

gmin, kooperatyw, kolek rolniczych, konsumów we wszelkie artykuły pierwszej potrzeby przyjmuje „**POLEMEX**“ Polski Związek Handlowy dla Importu i Exportu **LWÓW, PL. MARYACKI 5, II. p.**

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa gospodarczego Inkeyonaryuszy Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 18 lipca 1920 o godzinie 10 przed południem przy ul. Rutawskiego 1. 13 w sali Nr. 14 z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie kasowe Dyrekcyi.
2. Zmiana statutu.
3. Wybór uzupełniającej Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.
Lwów, dnia 17 czerwca 1920.

Dla Trafikantów, Kantyn i Konsumów!

Tutki i Papierki cygaretowe

poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych **Kurtowia przyborów do palenia „L'Étoile“**

Gen. zastępca **Michał Hackel** Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

KAMYCZKI I ZAPALNICZKI

poleca **KLINIKA LALEK** Lwów, Halicka 21

SMARTOYOTTE, OLEJE GARGOYLE

pierwszorzędного gatunku do plugów motorowych i innych maszyn — dostarcza. 5924 **HIL. BADIAN, Lwów, ulica Janowska 24.**

„LUK“

handlowo-przemysłowa spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, ul. Kosciuszki 1 A.

prowadzi hurtowny handel towarami żelaznymi, maszynami i przyrządami rolniczymi i technicznymi, materiałem budowlanym, — towarami spożywczymi i artykułami codziennej potrzeby

Przyjmuje oferty

Rada zawiadowcza Towarzystwa akcyjnego „AZOT“ w Boraczu zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

do Krakowa do sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański, na godzinę 4 po południu dnia 15 lipca 1920 r.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady z dotychczasowych czynności.
2. Zmiana statutu Towarzystwa i podwyższenie kapitału akcyjnego do wysokości czterech milionów marek polskich.
3. Przekazanie Radzie Zawiadowczej ustalenia warunków emisji i kursu emisyjnego nowych akcji.
4. Wnioski i interpelacje.

Tymczasowe potwierdzenia na akcje uprasza się złożyć w filii Banku Krajowego w Krakowie. Przytacza się w myśl statutu dosłowne brzmienie § 26: Posiadanie 25 akcji zakładowych albo akcji pierwotnych, uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby móc swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonariusz złożyć najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymagana ilość akcji wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w miejscu stładowem, które w obwieszczeniu zwołującym poda Rada Zawiadowcza. Akcjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie które służyć ma zarazem jako legitymacya, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonariuszowi.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie wymienionej lub też jej pełnomocnikowi należyte wykazać się mocą. Przed każdym Walnem Zgromadzeniem musi być wyłożony wykaz akcji z wymienieniem nazwisk akcjonariuszów i ich mieśca zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, które każdemu przysługują. Wykaz akcji i akcjonariuszów ma być na dni 5 przed dniem zgromadzenia zamknięty i wyłożony w biurze towarzystwa oraz na Walem Zgromadzeniu. Od tej chwili wolno akcjonariuszom i ich należycie wylegitymowanym zastępcom wykaz ten przeglądać za wykazaniem się legitymacją do udziału w Walnem Zgromadzeniu. Na każdym Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożonym spis obecnych akcjonariuszów i ich zastępców z wymienieniem ich nazwiska i miejscem zamieszkania, tudzież z podaniem akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje. Każdemu obecnemu akcjonariuszowi lub zastępcy wolno ten spis przeglądać.

Wykaz wyłożonych akcji i akcjonariuszów obecnych na Zgromadzeniu ma być dołączony do protokołu Walnego Zgromadzenia. Na żądanie należy każdemu akcjonariuszowi wydać w biurach Towarzystwa najpóźniej na 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem opis sprawozdania rachunkowego wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat, tudzież odpis wszystkich wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy zezwolić w biurach Towarzystwa na przegląd przedłożonych i dokumentów przygotowanych na Walne Zgromadzenie.

Każdy akcjonariusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcjonariuszem, czy nie.

Niewłaściciel i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych w trybie statutowym.

Nadto podaje się do wiadomości zamierzone zmiany statutu w istotnej części:

1. Podwyższa się kapitał akcyjny Towarzystwa z koron 3,500,000 na marek polskich 14,000,000.
2. Znosi się różnicę pomiędzy akcjami zakładowymi a akcjami pierwotnymi; akcje będą epiewały na okaziciela.

Pracownia Julii Wesolej Kochanowskiej 3 II. p.

Wykonuje suknie, kostjmy piaszcze, podług najnowszych żurnali. Przyjmuje przerobki. Ceny bardzo przystępne. 4512

LEKARZ-DENTYSTA Dr. M. Wiktor

przy placu Maryackim 1. 7 a sblega ul. Kopernika ordynuje w chorobach zębów, jamy ustnej, gardła i nosa. Wyjmowanie zębów bez bólu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie. otwarta od 10-6 bez przerwy.

Najwyższej ceny za złoto, srebro, platynę i sztuczne zęby płaci L. DREIKURS, zegarmistrz. Lwów, Sobieskiego 35.

Maszyny do pisania! po najwyższych cenach kupuje szkoła pisania na maszynach Henryka Mollera, plac Smolki 1. 1. 4719 5-15

ierajcie Polską Pożyczkę!

Józefa Ziemińskiego.

Wypłaty pożyczek w całości

Handlowo-przemysłowa spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, ul. Kosciuszki 1 A.